

WIADOMOŚCI



OLAWA JELCZ-LASKOWICE DOMANIÓW

NR 26/90 DWUTYGODNIK 22.12.94 r. cena 10000 zł (od 1 stycznia 1 zł)

Radosnych Świąt!



Kolęda

*Tobie bądź chwała Panie wszęgo świata;
 Ześ nam doczekać dał nowego lata;
 Daj, byśmy się i sami odnowili,
 Grzech porzuciwszy, w niewinności żyli.
 Łaska Two święta niechaj będzie z nami,
 Bo nic dobrego nie uczynim sami
 Mnóż w nas nadzieję, przysporz prawej wiary
 Niech uważamy Twe prawdziwe dary.
 Użycz pokoju nam i świętej zgody,
 Niech się nas boją pogańskie narody,
 A Ty nas nie chcesz odstępować Panie;
 I owszem, racz nam dopomagać na nie.
 Błogosław ziemi z Twojej szczodrobliwości,
 Niechaj nam dawa dostatek żywności,
 Uchowaj głodu i powietrza zlego:
 Daj wszystko dobre z miłosierdzia swego.*

Jan Kochanowski

Spotkamy się za trzy tygodnie

Umarł dwutygodnik - niech żyje tygodnik!

Tak można by strawestować znane powiedzenie, odnosząc je do naszej sytuacji. Nie chcemy stać w miejscu, a ponieważ obecna formuła jest już na wyczerpaniu, od stycznia przyszłego roku rozpoczynamy wydawanie "Wiadomości Oławskich" w cyklu tygodniowym. Chcemy częściej się z Wami spotykać, podawać bardziej aktualne informacje.

W roku 1995 mija pięć lat od chwili, gdy rozpoczęliśmy wydawanie miesięcznika "WO". Trochę to

trwało, ale dziś jesteśmy przekonani, że Oławę stać na własny tygodnik. Wasz tygodnik.

Wprawdzie trochę inny, nowy, ale będzie ciągle tą samą gazetą, z którą spotykacie się od lat.

W związku ze zmianami organizacyjnymi, potrzebujemy trzech tygodni przerwy, aby już 12 stycznia spotkać się z Wami ponownie. A potem już co tydzień... I tylko za 70 groszy!

A zatem, "do poczytania" w przyszłym roku!

Redakcja

Kolęda z... ratuszowej wieży

Tego jeszcze nie było. W Wigilię, o godz. 18, z wieży oławskiego ratusza popłyną dźwięki kolędy, granej na trąbce przez **Andrzeja Wilgozsa**, ucznia II kl. oławskiego LO i IV klasy PSM I st. w Oławie. Jeśli mieszkańcy w centrum miasta, wystarczy uchylić na chwilę okno. Mamy nadzieję, że prezent w postaci "kolędy z wieży" będzie skromnym dopełnieniem Waszych prezentów, czekających w tym dniu pod choinkami.

Posłuchajmy razem!

TELEGRAM !

Zarząd PHU "OLTEX" informuje mieszkańców Oławy, że od 15 grudnia 1994r. uruchomiony został zakład usług krawieckich. Świadczymy usługi w zakresie:

- krawalnictwa modelowego
- szycia z materiału powierzono
- oraz drobne usługi krawieckie: wyszywanie zamków, skracanie spodni, drobne przeróbki odzieży, obszywanie fran i zaston itp.

Punkt usługowy mieści się w sklepie PHU "OLTEX" nr 11, ul. 1 Maja (dawny sklep rzemiosła).

TRANS-FORMERS

Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami
Oława Portowa 7

Oferuje tanie usługi wywozu

* Nieczystości płynnych (szamba) cena 20.000 zł/m³

* Nieczystości stałych (śmieci) cena 10.000 zł za poj. 110l (śmieci) cena 24.000 zł za poj. 240l

* Gruzu - cena 280.000 zł za kontener

* Ziomu wywóz bezpłatnie

Wypożyczamy posesje w pojemniki
Dla stałych klientów rabaty

Tel. 32-917

CHOINKI
CIĘTE
DONICZKOWE

CENTRUM
OGRODNICZE

Oława,
ul. Strzelna

Usługowy Zakład
Pieczątkarski

Rok założenia 1979
Jerzy Konieczny



Oława, ul. Piotra Własta 1



ŻYCZYMY WSZYSTKIM
SZANOWNYM KLIENTOM
SPOKOJNYCH I RADOSNYCH
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
I UDANYCH ZAKUPÓW W NASZYCH
SKLEPACH W NOWYM 1995 ROKU



Index 324328
ISSN 1231-9287

To i owo o świętach Bożego Narodzenia

W naszej świadomości Boże Narodzenie jest największym i najbardziej uroczystym obchodzonym świętem świata chrześcijańskiego. Brzmi to wręcz niewiarygodnie, ale jest udowodnione, że przez pierwsze trzysta lat istnienia chrześcijaństwa nie obchodzono tego święta, a nawet nie interesowano się datą urodzin Jezusa. Najwcześniejszą wzmiankę o Bożym Narodzeniu znalaziono w rzymskim kalendarzu świąt z roku 354. Z tego też czasu pochodzi najwcześniejszy wizerunek Dzieciątka Jezus. Jest to rysunek w katakumbie św. Sebastiana przedstawiający niemowlę owinięte w pieluski, z aureolą wokół głowy. Koło dzieciątka znajdują się Matka Boska, św. Józef, wół, osiołek. Święta zaczęto obchodzić w IV wieku, ale nie od razu przypadły one na dzień 25 grudnia. Najpierw wyznaczono je na 2 stycznia, później na 25 albo 28 marca, następnie na 18 lub 19 kwietnia, potem na 20 maja, a w Egipcie,

na Bliskim Wschodzie na 6 stycznia. Nie wiadomo, czym kierowano się wybierając 25 grudnia, skoro data urodzin Jezusa nigdzie nie została odnotowana.

Boże Narodzenie, uroczyste święto o charakterze rodzinnym, obchodzone jest w większości polskich domów. Polacy, w nastroju ogólnej życzliwości i dobrej woli, kultywują tradycyjne zwyczaje. W dawnej Polsce okres tych świąt nazywano "godami", od staropolskiego god - wesołość, uciecha, szczęśliwość, a także uczta, biesiada. Z godami związane są bogate obrzędy, zwyczaj, wróżby. Szczególną, specyficzną polską obrzędowość ma Wigilia.

Kojarzy nam się przede wszystkim z uroczystą wieczerzą 24 grudnia, stanowi wstęp do świąt Bożego Narodzenia. Nazwa ta jest wzięta z języka łacińskiego. Wigilia znaczy po polsku czuwanie.

Motyw czuwania, przygotowywania się do święta właściwego,

sięgający pierwszych wieków chrześcijaństwa, zachował się także we współczesnych obrzędach Bożego Narodzenia. Jeszcze na początku XX wieku w wielu miejscowościach na Śląsku istniał zwyczaj gromadzenia się o wieczornej porze w kościołach, aby na wspólnych modłach i śpiewach doczekać pastyki odprawianej o północy.

Wieczerzę wigilijną rozpoczyna dzielenie się opłatkiem. Taki jak dziś, z wizerunkiem krzyża, znany był w Rzymie już za panowania Karola Wielkiego, do nas przyszedł dopiero w XV wieku. Opłatki, którymi dzielili się nasi pradziadkowie, były białe i kolorowe. Białe dla ludzi, zabarwione dla zwierząt, bo z nimi też dzielono się ze szczerem serca. Opłatki na pańskich stołach obficie nasycono miodem, nie tyle dla smaku, ile dla zaklęcia dobrobytu.

Wieczerza, ta w dawnej Polsce, przedstawiała się różnie w różnych. U "ludu" składała się zwykle z sied-

miu prostych potraw, u szlachty z dziewięciu, u magnatów zaś z jedenastu. Nie trzeba chyba dodawać, że były to potrawy o bardzo zróżnicowanym poziomie jakości. Jednakowy tylko dla wszystkich był zwyczaj kładzenia siana pod obrus, z tym, że Ślązacy poszli trochę dalej i pod obrus kładli słomę. Uczynili to chyba ze względów praktycznych - na prostej słomie to i talerz leży prosto, i kieliszek się nie wywróci.

Święcie wierzono, że tyle przyjemności w ciągu roku ominie człowieka, ilu potraw nie zdoła zjeść, więc każdy starał się jak mógł. Przy wieczerzy wigilijnej nie wystrzegano się trunków, animusz przeto rósł i zaczynały się wróżby, bo wigilia to doba spełniających się życzeń, tajemniczych przepowiedni, a nawet cudów. Wigilia była, a wielka szkoda, że już nie jest, dniem podejmowania szlachetnych postanowień - rzucenia papierosów, niepicia, spełnienia codziennie przynajmniej jednego dobrego uczynku. Podobno postanowienia podjęte w Wigilię łatwiej urzeczywistnić, niż takie same czy-

nione innego dnia. Może warto i w tę wigilię spróbować. A nuż się uda.

Choinka, bez której trudno nam wyobrazić sobie Boże Narodzenie, nie ma w swym rodowodzie nic wspólnego z tym uroczystym świętem. Dalekim pierwowzorem choinki może być podłaznica. Taką nazwą określano gałąź jodłową przystrojoną jabłkami, orzechami, wypiekami z ciasta, figurkami zwierząt domowych, świecami itp. Tradycja wykonywania podłaznicy zachowała się do naszych czasów na Podhalu. Zwyczaj strojenia całego drzewka, jodełki czy świerka jest w Polsce stosunkowo niedawny. Zjawiał się w Warszawie na przełomie XVIII i XIX wieku, podczas okupacji pruskiej. Początkowo choinkę nazywano też z niemiecka "hajlekryst". Ta obca tradycja przyjęła się u nas na dobre, a raczej chyba na złe. Należy przecież uzmysłowić sobie, że corocznie z ubożuchnych polskich lasów wycina się trzy miliony świerków, jodełek. Cała nadzieja w tym, że może coraz większą popularność zyskiwać będą choinki rosnące w doniczkach.

Stanisław Borkowski

Chcą wiedzieć o AIDS

Obchodzony od siedmiu lat 1 grudnia Światowy Dzień AIDS to szczytowy punkt całorocznych starań o podniesienie świadomości ludzi w zakresie problemów stwarzanych przez HIV i AIDS oraz pobudzenie do nowych skutecznych działań.

Rok 1994 jest Międzynarodowym Rokiem Rodziny, toteż Światowa Organizacja Zdrowia wybrała dla Dnia AIDS hasło "AIDS a Rodzina" (1 XII 94) wzywając świat do zwrócenia uwagi na to, jak AIDS wpływa na życie rodzin oraz jak rodziny mogą skutecznie chronić swych członków przed chorobą, zakażonym udzielać opieki i wnieść swój wkład w zwalczanie tej choroby.

HIV stanowi poważne zagrożenie, bowiem od 1981 r. do połowy 1994 r. około 17 mln kobiet, mężczyzn i dzieci na całym świecie uległo zakażeniu wirusom lub zachorowało na AIDS.

Zakażenie takiej liczby ludzi jest ogromnym problemem, a dodatkowo ma ono jeszcze wielki wpływ na ich rodziny.

Poza ogromnym obciążeniem emocjonalnym, rodziny te stają wobec problemu utraty środków do życia, gdy jej żywiciel choruje i umiera. W coraz większym stopniu za AIDS płacą dzieci, nie tylko tracąc rodziców, lecz także same ulegając zakażeniu.

W Afryce, gdzie epidemia szaleje najbardziej, tylko w 1993 r. zakażone matki urodziły 700.000 dzieci, z których co trzecie było zakażone HIV, czeka je więc wczesna śmierć. Te zaś, które szczęśliwie uniknęły zakażenia, mają przed sobą perspektywę wczesnego sieroctwa i samodzielnego troszczenia się o siebie.

Prognoza na przyszłość jest pesymistyczna. Codziennie przybywa w świecie 6.000 nowych zakażeń, i o ile ludzkość nie poświęci znacznie

więcej energii i środków na zapobieganie AIDS, do końca tego stulecia do obecnych 17 dojdzie jeszcze co najmniej 15 mln dalszych zakażeń, a około 5 mln dzieci utraci wskutek AIDS matki lub oboje rodziców.

W Polsce zakażenia HIV zaczęły się szerzyć później niż w wielu innych krajach, toteż częstość zachorowań jest wciąż znacznie mniejsza. Ale nie ludźmy się, liczba zakażeń wzrasta i jeśli w istotny sposób nie wzmoczymy naszych wysiłków dla powstrzymania epidemii, czeka nas takie samo jak tam zagrożenie. Jak dotąd, jest tylko jeden sposób obrony przed epidemią, to jest szerzenie wiedzy na temat AIDS i na temat możliwości uniknięcia zakażenia, zwłaszcza wśród młodych, gdyż ponad połowa wszystkich zakażeń zdarza się w wieku od 15 do 24 lat.

Mając to na uwadze, Terenowa Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Oławie przy współpracy z Delegaturą Zamiejscową Kuratorium Oświaty, Polskim Czerwonym Krzyżem, Zespołem Opieki Zdrowotnej w Oławie, od szeregu lat prowadzi działania w kierunku profilaktyki AIDS w różnych środowiskach, a zwłaszcza w środowiskach młodzieżowych.

W związku z obchodami tegorocznego Światowego Dnia AIDS (1 XII 1994) zorganizowano następujące imprezy oświatowo-zdrowotne:

* Turniej Wiedzy o Zdrowiu dla młodzieży szkół średnich pod hasłem: "Zdrowy styl życia" ze szczególnym wyeksponowaniem profilaktyki AIDS.

W etapie terenowym I miejsce uzyskała Joanna Stal, LO Oława; II miejsce Agata Pytlak, LO Oława; III miejsce Joanna Linard, ZSR Jakubowice; IV miejsce Joanna Akula, LE Nr 2 Oława; V miejsce Alicja Mikoda, LE Nr 2 Oława; VI miejsce Katarzyna Kaźmierska, ZSR Jakubowice.

Do etapu wojewódzkiego zakwalifikowały się: Joanna Stal i Agata Pytlak. W etapie wojewódzkim VI miejsce zdobyła Agata Pytlak.

* Konkurs wypracowań pisemnych na temat AIDS

I miejsce - Grażyna Świerk kl.II LE Nr 2 w Oławie oraz Sylwia Adamus, kl.III LO w Oławie; II miejsce Aleksandra Perz, kl.I LO w Oławie; III miejsce - praca zbiorowa Eliza Kowalska i Marcin Ozdarski z LE Nr 2 w Oławie.



Wyróżnienia: Agnieszka Stadio ZSR w Jakubowicach, Agnieszka Gołąb kl.I LO w Oławie oraz praca zbiorowa: Magdalena Kloczkowska, Sylwia Herchenreder LO w Oławie.

* Konkurs na plakat o tematyce AIDS (dla dzieci i młodzieży).

Laureaci konkursu wojewódzkiego:

I miejsce w województwie zdobyła Beata Staszewska, kl.II."C" z Liceum Ogólnokształcącego w Oławie; III miejsce w województwie - Ewa Sobkowicz, 14 lat SP Wiązów. Wyróżnienie - Justyna Pacholicka, kl.VIII."C" SP Nr 5 w Oławie.

Prace wyróżnione na szczeblu terenowym:

Jan Herba, kl.V. SP Nr 2 w Oławie; Tomasz Reguła, kl.VII. SP Nr 3 w Oławie; Anna Bagińska, kl.VIII.C, SP 5 w Oławie; Magda Hernas, kl.VIII.A, SP 6 w Oławie; Renata Kozłowska, kl.VIII.B, SP 6 w Oławie; Irena Zalewska, kl.VII.A, SP 9 w Oławie; Agnieszka Wolska, kl.VIII, SP 9 w Oławie; Izabela Okrojek, 13 lat, SP Drzemlikowice; Anna Dolech, 13 lat, SP Drzemlikowice; Mariusz Mencel, kl.VII, SP Chwalibóżyce; Beata Węclowska, kl.VIII, SP Chwalibóżyce; Katarzy-

na Jakób, kl.IV, SP Godzikowice; Dorota Śliwińska, kl.VIII, SP Domaniów; Iwona Kasielska, 14 lat, SP Wierzbnio; Barbara Bajor, kl.VI, SP Domaniów; Iwona Trentkiewicz, kl.VII, SP Węgry (dwie prace); Mateusz Tkaczuk, SP w Siedlcach; Marlena Brzozowska, kl.VII, SP Wiązów; Marzena Kazmierczak, 10 lat,



SP Witowice; Joanna Gliszczyńska, 10 lat, SP Witowice; praca zbiorowa: Anna Wołoszyn, Agata Krawczyk, Magda Kula, Agnieszka Kręćchwost, Bartłomiej Muszał 13 lat, SP Kamieniec Wr.; Renata Biega, kl.II."B" LO w Oławie; Beata Włodarczyk, kl.III ZSR w Jakubowicach.

Uroczyste podsumowanie konkursów i wręczenie nagród odbyło się 14 grudnia 1994 r. w Klubie Nauczycieli w Oławie.

Szkoły biorące udział w konkursie (35 szkół podstawowych i średnich) za udział otrzymały po 2-3 kasety video.

Łącznie dla zwycięzców w konkursach na temat AIDS (rysunkowym, pisemnym, olimpiadzie) - Terenowa Stacja Sanitarно-Epidemiologiczna w Oławie ufundowała nagrody rzeczowe za sumę 14.500.000 zł. Pozostali organizatorzy konkursów, tj. Kuratorium Oświaty i Wojewódzki Zarząd PCK we Wrocławiu, nie przydzielili swoim jednostkom podręcznym funduszy na ten cel.

Alicja Stanasiuk



Wiązów Burmistrz pozostał

Minęło już kilka miesięcy od wyborów do władz samorządowych i właściwie można powiedzieć, że w większości miast i miasteczek (zwłaszcza tam, gdzie przeważającą grupę stanowią nowi burmistrzowie i radni), sytuacja się klaruje, stabilizuje. Przedstawiciele samorządu powoli "wchodzą w swoje obowiązki" i przyswajają tajniki sprawowania władzy. Nie wszędzie jednak jest to proces o łagodnym przebiegu, nie wszędzie bowiem powody i przyczyny wyboru radnych i potem burmistrza były jasne - i taką właśnie sytuację można od jakiegoś czasu obserwować w Wiązowie, miasteczku sąsiadującym z Olawą. Jeden z mieszkańców Wiązowa już w marcu deklarował, że będzie kandydował na stanowisko burmistrza. Krótko przed wyborami było dwóch poważnych kandydatów na to stanowisko (obaj startowali również w wyborach do rady i obaj przeszli). Kandydaci ci, po raz pierwszy chyba, są z Wiązowa, co ma o tyle duże znaczenie, że mieszkańcy narzekali dotąd, iż wszyscy dotychczasowi naczelnicy i burmistrzowie byli zamiejscowi.

Bardzo istotne jest to, że obaj panowie byli pracownikami Urzędu Miasta i Gminy w Wiązowie, przy czym zależność między nimi była taka, że jeden z nich był kierownikiem referatu, drugi zaś sekretarzem gminy (i zgłosił swą kandydaturę w ostatniej chwili) - czyli krótko mówiąc - przelożonym tego pierwszego. Każdy z kandydatów skupił wokół siebie pewną grupę sympatyków (spora ich część weszła do rady), którzy pomagali gorliwie przy organizacji kampanii wyborczej. Prowadzenie kampanii przez obu kandydatów i ich zwolenników było dość przyzwoite, oprócz może anonimu, pisanego w rymszokowym stylu, szkalującego pierwszego kandydata (tego podwładnego), jego rodzinę i najbliższych. Anonim ten dotarł niemal do wszystkich mieszkańców Wiązowa i gminy, i o dziwo, efekt był taki, że szkalowany kandydat otrzymał w wyborach do rady największą ilość głosów w mieście. I on właśnie, dzięki perfekcyjnej kampanii wyborczej, a także dzięki temu, że jest po prostu tym, kim jest - został burmistrzem. Chodził na wiele przedwyborczych spotkań, na spotkania jego grupy również. Pamiętam, że zawsze zaskakiwał mnie entuzjazm radnych, którzy stali u jego boku. Długie rozmowy o poprawie sytuacji

ekonomicznej i społecznej gminy, poprawienie warunków w służbie zdrowia, w szkołach, przyjrzenie się złożonym kłopotom rolników - cieszyły moje ucho i serce.

Myslałam wtedy: no, może teraz wszyscy będą zadowoleni, może teraz będzie inaczej. Choć nikt właściwie nie kwestionował zasług byłego burmistrza (przy ostrej krytyce jednocześnie). Sprawiedliwie - co było dobrego - przy ocenie poprzednich władz nikt nie pominął. Reasumując - podczas wyboru burmistrza w Wiązowie - wszyscy radni z jego grupy głosowali na niego, inni zaś sympatycy, którzy nie weszli do rady - weszli do różnych podkomisji jako członkowie spoza rady. Taki układ sił zapowiadał bardzo owocną współpracę, nie wróżył niesnasek i konfliktów, choć niektórzy radni i także wielu mieszkańców miasta miało wątpliwości czy fakt, iż przegrany kandydat na burmistrza nadal piastuje stanowisko sekretarza, nie będzie owocował pewnymi zgrzytami. Kiedy pytałam o to obecnego burmistrza, powiedział mi, że każdemu należy dać szansę, że przeprowadził z sekretarzem pewną rozmowę i uzyskał od niego zapewnienie, że będzie lojalnie pracował dla dobra gminy. Wielu radnych zaś uważało jednak, że ktoś, kto był

przez cztery lata przelożonym obecnego burmistrza, a teraz jest jego podwładnym, nie rokuje większych szans na to, by nie popadał z burmistrzem w konflikty. Do tych problemów w sprawowaniu władzy (jak to zwykle na początku bywa), doszły inne.

Dotychczasowi sympatycy obecnego burmistrza nagle zmienili front. Nagle się okazało, że burmistrz się nie nadaje, że nie powinien być z Wiązowa. Zaczęto na sesjach wysuwać przeciwko niemu mnóstwo zarzutów i w końcu przegłosowano, że trzeba go odwołać. Przedstawiono komisji rewizyjnej kilkanaście zarzutów - zobowiązując ją jednocześnie do głębokiego zbadania ich prawdziwości i zasadności. Wnioski i ocenę dotychczasowej działalności burmistrza przewodnicząca komisji rewizyjnej miała przedstawić na następnej sesji, w tym dniu, kiedy miało odwołać burmistrza. Wybrałam się na ową sesję. Przybyło na nią bardzo wielu mieszkańców Wiązowa i gminy. Tak duże zainteresowanie problemem spowodowało, że sesja odbyła się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury. Przewodniczący Rady Miejskiej odczytał głośno treść wszystkich zarzutów postawionych burmistrzowi przez radnych, następnie zaś odczytał protokół komisji rewizyjnej. Okazało się, że komisja (w jej skład wchodziło trzech oponentów), burmistrza nie potwierdziła... ani jednego zarzutu. Burmistrz dodatkowo, mimo że zarzuty nie zostały potwierdzone, ustosunkował się do każdego z nich. Potem głos zabierali radni - i "ci" i "tamci". Zadawali burmistrzowi pytania, krytykowali za brak planu gospodarczego (myslałam, że układanie takiego planu należy nie tylko do burmistrza, ale do całej rady, z komisją gospodarczą na czele), za przeciąganie zebrań zarządu, za to, że do prac interwencyjnych kieruje tych ludzi, a nie tamtych, że źle działa, jeśli chodzi o służbę zdrowia. Burmistrz natychmiast odpowiadał na każdy głos krytyczny. Uważał, że zatrudnianie przy pracach inter-

wencyjnych kobiety na zasiłku, mającej trójkę dzieci, czy mężczyzny, któremu grozi więzienie z powodu zaległości alimentacyjnych, nie jest z pewnością grzechem, gdyż do prac interwencyjnych należy przyjmować ludzi, którzy nie mają środków na utrzymanie. W sprawie planu gospodarczego powiedział, że poprzedni burmistrz (chyba jako jedyny w województwie) nie miał przez cztery lata żadnego planu gospodarczego i nikt nie interweniował, a on jest burmistrzem zbyt krótko. Ponadto biorąc pod uwagę jeszcze małe doświadczenie nowej rady, trudno, by po czterech miesiącach robić z tego problem najwyższej rangi. Bardzo dobrze się stało, że na ową sesję przyszło tak wielu mieszkańców. Mogli się przekonać, o co chodzi niektórym radnym i dla czego chcą odwołać burmistrza. Pewnego pieprzyku całej sprawie dodaje fakt, iż o zamiarze odwołania burmistrza dowiadywano się od kogoś, czy po prostu z urzędowego pisma. Żaden radny nie pofatygował się, aby w swoim okręgu wyborczym zrobić zebranie i przekonsultować to ze swoimi wyborcami. Myślę, że tego wymaga pewna lojalność. Ale co tu pisać o takich sprawach, skoro od wyborów rady upłynęło już tyle, czasu, a jakoś niewiele radnych ma czas, by zrobić w swoich wioskach czy w mieście zebranie i podziękować mieszkańcom za to, że ich wybrali. Myślę, że to bardzo miły i potrzebny zwyczaj. Niestety - zamierający. Wracamy jednak do mieszkańców, którzy najczęściej zabierali głos. Większość była oburzona na radnych, że chcą odwołać burmistrza, że nie wolno w takim krótkim czasie przerywać człowiekowi dopiero co zaczętej pracy. Wypowiadali się starsi ludzie, którzy burmistrza znają od dziecka i byli zbulwersowani, że niektórzy ludzie głosowali na niego, bo myśleli, że jak swój, to parę rzeczy dla siebie załatwią. Ponieważ miasteczko jest niewielkie, wszyscy wiedzieli, o co i o kogo chodzi, choć wcale nie padały nazwiska. Kilka

osób z sali apelowało bardzo mocno do opozycyjnych radnych, aby burmistrzowi nie przeszkadzali, lecz pomagali, bo powinni myśleć przede wszystkim o gminie, o mieszkańcach i ich trudnej sytuacji. Jeden z radnych, który od samego początku współpracował z burmistrzem i popierał jego koncepcje na przyszły wizerunek Wiązowa powiedział, że nie pozwoli rozkraść i skłócić tego miasta, bo ucierpią na tym mieszkańcy. Padało również wiele głosów, że uczciwość burmistrza (który od lat jest pracownikiem państwowym, samorządowym i przeszedł wszystkie szczeble w hierarchii zawodowej), jego młody wiek (nie ma jeszcze czterdziestu lat), znajomość zagadnień dotyczących gminy i energiczny charakter jest gwarantem, że przy konstruktywnej współpracy rady - miasto będzie miało prężną i odpowiedzialną władzę.

Nie wiem, czy to, co nastąpiło po gorących dyskusjach i przede wszystkim po odczytaniu wniosku komisji rewizyjnej, oczyszczającym burmistrza ze wszystkich zarzutów - było tak całkiem zgodne z prawem, bo przewodniczący rady zarządził głosowanie nad odwołaniem burmistrza, choć wiele osób twierdziło, że w związku z oddaleniem zarzutów - głosowanie jest bezzasadne. Jednak głosowano. Głosowano i wynik głosowania był korzystny dla burmistrza. Pozostał nim nadal. Na sali, zwłaszcza tam, gdzie siedzieli mieszkańcy - panowało duże zadowolenie. Ale problem mimo to pozostał. Pozostała niechętna część rady i myślę, że sytuacja burmistrza jest nie do pozazdroszczenia, choć wierzę, że jako człowiek rozważny i rozsądny - poradzi sobie doskonale.

Ale prawdziwa harmonia nastąpi wtedy, gdy radni szczerze odpowiedzą sobie na pytanie: dlaczego startowali do rady, co to znaczy reprezentować mieszkańców swoich okręgów i co to w końcu znaczy interes gminy? Interes gminy - czyli wszystkich mieszkańców. Nie ich własny.

Mirka Szychowiak

PROMOCJA * PROMOCJA * PROMOCJA * PROMOCJA

Terapia laserowa

Rozmowa z doktorem Józefem Jaroszem, internistą i reumatologiem.

- Coraz częściej słyszymy o stosowaniu laserów w medycynie. Co to jest terapia laserowa?

- Laser to generacja lub wzmacnianie światła w procesach wymuszonej (stymulowanej) emisji. Warunki generacji promieniowania laserowego po raz pierwszy opisywał znany fizyk Albert Einstein w 1917 roku. Nie wdając się w szczegóły fizyczne, najważniejszym zadaniem terapii laserowej jest dostarczenie właściwej dawki energii promieniowania do odpowiedniego obszaru tkanek objętych patologią.

- W jakich dziedzinach medycyny stosuje się terapię laserową?

- Stosowana jest od ponad 30 lat praktycznie w każdej dziedzinie medycyny. Możemy tu wymienić reumatologię, okulistykę, ginekologię, dermatologię, neurologię, akupunkturę, medycynę sportową, rehabilitację, fizykoterapię, chirurgię ogólną i plastyczną, diagnostykę i terapię nowotworów metodą PDT, rozkruszanie kamieni nerkowych i żółciowych, a ostatnio na Zachodzie coraz częściej używa się laserów do

rekanalizacji zatorów w żyłach oraz w naczyniach wieńcowych.

- Jest Pan specjalistą reumatologiem i internistą. Jak Pan wykorzystuje laser?

- W mojej prywatnej praktyce lekarskiej laseroterapię stosuję w leczeniu reumatoidalnego zapalenia stawów (rzs), zmian zwyrodnieniowo-zniekształcających stawów, zapalenia stawu ramiennego, zmian zwyrodnieniowych kręgosłupa oraz stawów biodrowego i kolanowego, zesztywniającego zapalenia stawów kręgosłupa (znsk), zapalenia błony maziowej stawu, zanikania mazi stawowej, krwioaków, obrzęków, słuści, zapalenia pochewek ścięgien, zespołu "łokcia tenisisty", zespołów korzeniowych kręgosłupa, zespołu mięśni kanału nadgarstka, skręcania i bólów mięśniowych, obrzęków pourazowych, uszkodzeń nerwów obwodowych, zespołu Sudeck'a. Laser stosuje się także do poprawiania warunków krążenia, w działaniach przeciwbólowych, przeciwpalnych, do zwiększenia aktywności oksydazy cytochromowej, stymulacji produkcji kalogenu.

Terapia laserowa jest jedną z najnowszych form leczniczych, bez leków i skutków ubocznych.

Na całym świecie lasery są stosowane przez tysiące lekarzy i fizykoterapeutów. W naszym kraju lasery są stosunkowo mało znane.

Dysponuję laserem, który nadaje się do bezbolesnego wyleczenia Twojego schorzenia. Jest to laser najnowszej generacji, całkowicie bezpieczny. Leczenie jest miłe i aseptyczne.

Jeśli chce Pan/Pani dowiedzieć się czegoś więcej o leczeniu światłem laserowym, proszę się zwrócić z tym do mnie.

Twój lekarz

- Jakże są mechanizmy i zalety biostymulacji laserowej?

- Nie wdając się w szczegóły, możemy wymienić najważniejsze mechanizmy zachodzące w komórkach i tkankach naszego organizmu, które w konsekwencji prowadzą do wyleczenia bądź zahamowania procesu patologicznego. Można tu wymienić rozszerzanie naczyń krwionośnych, ułatwienie

krążenia obocznego i mikrokrążenia, przyspieszenie naskórkowania i formowania ziarniny, wzmacnianie tkanek poprzez przyspieszenie syntezy kolagenu, przyspieszenie formowania kostniny, stymulowanie migracji makrofagów, wzmacnianie wydzielania endomorfina, zmiana stężeń transmittorów w synapsach, hyperpolaryzacja błon komórek nerwowych, podwyższenie potencjału

energetycznego komórek w tkankach, aktywizacja pobierania tlenu, wzmożenie syntezy ATP w komórce.

- Jeżeli chodzi o zalety terapii laserowej, to trzeba powiedzieć, że jest to metoda leczenia całkowicie bezbolesna i aseptyczna. Zmniejsza i łagodzi ból, zmniejsza system immunologiczny ustroju, reguluje ciśnienie tętnicze.

- Czy są jakieś przeciwwskazania do laseroterapii?

- Przeciwwskazania bezwzględnych nie ma. Natomiast w specjalistycznych pismach na całym świecie zaleca się ostrożność stosowania laseroterapii w przypadkach ciąży, epilepsji, u pacjentów z ostrą chorobą bakteryjną (gorączkującymi) oraz u pacjentów z rozrusznikami serca.

- Czy laseroterapia jest faktycznie tak skuteczną metodą?

- Mogę jedynie zacytować słowa doktora Wojciecha Glinkowskiego, zajmującego się badaniami zastosowań laserów w praktyce klinicznej, że "laseroterapia to skuteczne leczenie wielu schorzeń, których klasycznie wyleczyć nie można".

*
Dr Józef Jarosz przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16-17, przy ul. Malczewskiego 5, (tel. 38-071).

Stefan Bratkowski o "WO" Gazeta ciągnie ludzi...

Rozmowa ze znanym publicystą, przyjacielem prasy lokalnej.

- W okresie powojennym istniała Polska gazet powiatowych. Czy gazety sublokalne, z których słynie obecnie nasz kraj, mogą stać się kiedyś bazą, podporą gazet powiatowych?

- Po pierwsze, związki między gminami powinny być związkami naturalnymi. Jestem zdeklarowanym przeciwnikiem tworzenia powiatów odgórnie, co właśnie próbuje się u nas zrobić. One mogą być nawet wyznaczane terytorialnie, ale to nie mogą być dodatkowe instancje administracyjne, bo to jest kompletna bzdura.

Mała gmina może mieć własną gazetę, ale czasem może być dla niej zabawniejsze robienie gazety z innymi. Warunek jest jeden. Pisać trzeba o swoich czytelnikach. Gdy każdy z czytelników może znaleźć się w gazecie, to będzie ona czytana. Natomiast jeśli pisze się o swoich czytelnikach w skali dużo większej niż 30 tysięcy mieszkańców, to oczywiście już przestaje się o nich pisać, bo nie sposób tego zadania spełnić. No i to oznacza pewną słabość, która

przekształca gazetę w pismo publicystyczne, a nie informacyjne.

- Czy nie obawia się Pan jednak, że gazety sublokalne zostaną wchłonięte przez wielkie koncerny?

- Nam to nie grozi. W przyszłości prawdopodobnie wielkie koncerny odkryją, że to jest biznes. Wbrew pozorom, gazeta lokalna jest rodzajem biznesu. Oczywiście wchodzenie dużych gazet do lokalnej społeczności poprzez np. wykupywanie redakcji jest nieporozumieniem. Gazety regionalne powinny oczywiście korzystać z informacji, które są w gazetach lokalnych, korzystać ze współpracy z tymi gazetami. Natomiast nie ma co wchodzić w to miejsce, bo to jest niemożliwe.

Rzecz w tym, aby gazeta lokalna, "obsługując" swoje środowisko, jak robią to np. "Wiadomości Oławskie", spełniała rolę wyrażiciela opinii publicznej. Nie da się tego robić z pozycji "wyżej". To trzeba robić właśnie na miejscu. Trzeba być jednym ze współmieszkańców, jednym z nich. Takie gazety współobywatelskie są warunkiem powodzenia. I one nie padną, jeśli oczywiście potrafią sobie zorganizować te podstawy biznesu

wydawniczego, chociaż nie o to w tym przypadku najbardziej chodzi.

- W jakim kierunku będą się według Pana rozwijać gazety lokalne?

- W kierunku gazet prywatnych. Co więcej, to jest jedyna zdrowa tendencja. Gazety robi się przecież dla tego, kto płaci. Jeśli zamiast czytelników płaci lokalny samorząd, to robi się gazetę dla władzy. I nawet same władze powinny być zainteresowane tym, aby gazecie stworzyć możliwość samodzielnego funkcjonowania. Samorząd i tak dysponuje mnóstwem środków nacisku, nawet w przypadku niezależnej prasy. Można dla przykładu sfinansować dotacją powstanie nowej gazety. Robią zresztą w ten sposób, tak że szans na konkurencję jest bardzo dużo. Istota sprawy polega jednak na tym, aby być samodzielnym, aby czytelnik wiedział, że my nie pracujemy dla jakiegoś Iksińskiego.

- Zna Pan "Wiadomości Oławskie" z kilku konkursów dla prasy lokalnej. Jak nas Pan ocenia?

- O ile dobrze pamiętam, dostaliście nawet nagrody. "WO" to gazeta z ogromną inicjatywą i pomysłami, niesłychanie ciekawa. To są dosyć wyjątkowe zjawiska, bo nie każda gazeta lokalna musi być gazetą akurat o takim zmyśle inicjatywy. Moim zdaniem, pierwszym podstawowym wymaganiami jest porządne, sprawne rzemiosło zawodowe. "Wiado-

(...) Ludzie, których może spotkać coś złego za to, że przekazali nam jakąś informację, muszą czuć się bezpiecznie. To żądanie szóstej zasady ("Dziennikarz powinien przestrzegać tajemnicy zawodowej w stosunku do informacji uzyskanej z zastrzeżeniem niepoda- wania jej źródła") stanowi o naszej zawodowej wiarygodności, a więc o możliwości skutecznego uprawiania naszego zawodu.

Jesteśmy zobowiązani do tajemnicy zawodowej nie aż tak ściśle, jak należałoby wobec tajemnicy spowiedzi, ale co najmniej takiej, jaka obowiązuje lekarza czy też adwokata. Zwolnić od takiego obowiązku zachowania tej tajemnicy nie może ani sąd, ani prokurator, ani nawet stowarzyszenie zawodowe dziennikarzy. I musimy bronić naszego zawodu przed naciskami w tym względzie. Nasza koleżanka z Krakowa, która odmówiła prokuratorowi podania źródła informacji, którą powinien on uzyskać od policjantów, zasługuje na tytuł bohaterki polskiego dziennikarstwa.

W dwóch przypadkach tajemnica przestaje obowiązywać: kiedy jej zachowanie utrudnia ściganie zbrodni (zbrodni, a nie występku) i kiedy nieujawnienie źródła informacji zagraża bezpieczeństwu państwa. A i to w tym drugim przypadku ocena nie należy do organów ścigania, lecz samego dziennikarza. Ponieważ bezpieczeństwo jest pojęciem dość rozciągliwym i zdaniem organów ścigania, może mu zagrażać ujawnienie głupstwa popełnionego przez jakiegoś wysokiego nieomylnego urzędnika. Po czym spadnie głowa nie autora głupstwa, lecz kogoś, kto o nim poinformował, dziennikarza. (...)

Stefan Bratkowski

(Z nowej wersji książki "Nie tak stromo pod tę górę", z rozdziału pt. "Najkrótszy poradnik redagowania gazet lokalnych".)

mości Oławskie" są akurat już piętro wyżej. To jest grupa ludzi, która spokojnie mogłaby wydawać dobry tygodnik, nawet w skali regionalnej. Zainteresowanie społecznością lokalną jest tu tym cenniejsze. Jesteście gazetą na czasy wielkich prze-

mian. Jesteście, o ile mogą się zorientować z samej lektury, w jakimś sensie przywódcą opinii publicznej. I to jest niesłychanie ważne, że gazeta ciągnie ludzi w jakąś stronę, co nie każdemu tytułowi jest dane.

Rozm. J. Kamiński

Zdrowie psychiczne w koszarach Fala falę goni

Rozmowa z płk. dr. med. Stanisławem Ilnickim, kierownikiem Poradni Zdrowia Psychicznego Centralnego Szpitala Klinicznego WAM w Warszawie

- Prasa przynosi od czasu do czasu bulwersujące opinie publiczną wiadomości o samobójstwach wśród żołnierzy. Te desperackie akty autoagresji, będące chyba przejawem skrajnego nieprzystosowania do wymogów i reżimów służby wojskowej, stawiają na porządku dnia pytanie o skuteczność sit selekcyjnych, nie dopuszczających do armii ludzi ze skazami psychicznymi, a także o efektywność opieki psychiatrycznej i pomocy psychologicznej w wojsku. Jak zjawisko samobójstw naszych żołnierzy wygląda na tle sytuacji w innych armiach?

- Warto zwrócić uwagę, że samobójstwa w naszych siłach zbrojnych dość wyraźnie stają się coraz rzadsze. Jeśli w latach 1971-1981 wskaźnik ilości samobójstw na 100 tys. żołnierzy wynosił 22,4, to w latach 1985-1989 - 19, a w latach 1991-1993 - tylko 15,2. Ta tendencja jest jeszcze wyraźniejsza, jeśli pominiemy kadre zawodową i ograniczymy się wyłącznie do żołnierzy służby zasadniczej: spadek jest niemal o połowę. Również porównania międzynarodowe nie wypadają obecnie na naszą niekorzyść. Np. w Bundeswehrze w latach 1957-1976 liczba samobójstw na każde 100 tys. żołnierzy wynosiła 17. W armii Stanów Zjednoczonych odpowiedni wskaźnik w latach 1975-1980 kształtował się na poziomie 16,4.

- Mówi się, że najnowsze roczniki poborowych charakteryzują się jakoby masową niedojrzałością

psychofizyczną do służby wojskowej, co później owocuje m.in. częstymi samowolnymi oddaleniami z miejsc zakwaterowania. Czy rzeczywiście mamy do czynienia z inną, pod tym względem jakby gorszą, młodzieżą?

- Jest to z pewnością młodzież inna niż jeszcze lat temu kilkanaście - i psychicznie, i fizycznie. Mniej odporna, mniej wytrzymała na trudy. Gorzej znosząca długotrwały wysiłek. Do tego dochodzi, obciążający psychikę, większy niż kiedyś kontrast między życiem w wojsku i w cywilu. Życie w koszarach stało się - głównie za sprawą finansowej mizerności armii - bardziej szare i zgrzebne. Za murami jednostki wojskowej - przeciwnie: jest bardziej kolorowe, przynosi więcej ekscytujących młodego człowieka ofert. Wielu z tych młodych ludzi trafia do wojska, jak to się mówi, wprost z kuroniówki; dla nich kontrast między cywilnym "lu- zem" i wojskowym "drylicem" jest szczególnie dotkliwy. To musi stwarzać i stwarza, często ostre, problemy z adaptacją. Np. około 80% samowolnych oddaleń ma właśnie tego rodzaju - przypadkowe w końcu, bynajmniej nie psychiatryczne - tło.

- Pan, osobiście, jest orędownikiem utworzenia w jednostkach czegoś w rodzaju służb psychologicznych... Ale są tam już przecież oficerowie wychowawczy, są kapelani. Czy nie stanowią oni wystarczającej podpory dla

żołnierzy przeżywających kłopoty adaptacyjne?

- Praktyka dowodzi, że nie. Zawodowego psychologa nie w każdym przypadku załamania nerwowego potrafi zastąpić oficer wychowawczy czy kapelan; ich podstawowe zadania są jednak nieco inne... Warto też pamiętać, że ustawa o ochronie zdrowia psychicznego z roku 1994, zaliczając służbę wojskową do dziedzin wymagających racjonalnej opieki psychiatrycznej, przewiduje tworzenie w armii placówek z zakresu poradnictwa psychologicznego. Wiem, oczywiście, że wojsko nie ma pieniędzy na nowe służby. Ale to można zrobić dużo skromniej - spożytkowując te środki, które już istnieją, zwłaszcza że w wielu jednostkach psychologowie już bywają zatrudniani. Chodzi więc o to, aby ich doświadczenia wykorzystywać - choćby dla celów odpowiedniego doszkalania oficerów wychowawczych...

- A czy nie sprzyjałoby rozładowaniu problemów emocjonalnych żołnierzy regionalizacja służby wojskowej? Łatwiej przecież jest o dobre samopoczucie psychiczne w gronie kolegów pochodzących z tej samej lub choćby z sąsiednich wiosek...

- Myślę, że regionalizacja służby wojskowej, zresztą wprowadzana



już w życie, może być jakimś środkiem, dość skutecznie przeciwdziałającym tzw. "fali", a zwłaszcza towarzyszącym jej, poniżającym ludzką godność, upodlającym ekscesom. W grupach pochodzących z tego samego poboru i z tego samego miejsca zamieszkania zjawiska te na ogół nie występują.

- "Fala" - z jej rytuałem dominacji, przemocy silniejszych nad słabszymi, "starego wojska" ("dziadków") nad nowicjuszami ("kotami"), to zjawisko raczej socjologiczne, choć o psychiatrię - w swych najbardziej jaskrawych przejawach - ociera się. Jaka jest, pana zdaniem, jej geneza?

- Przyczyn jest wiele. Na pierwszym miejscu wymienilibym - tak, tak! - osłabienie dyscypliny; przede wszystkim w wyniku ograniczenia zakresu władzy podoficerów, którzy z żołnierzami przebywają non stop, przez 24 godziny na dobę. Życie nie znosi próżni, więc na miejsce ich władzy wkroczyła subkultura "fali", stanowiąca wynaturzoną postać hierarchii. Inną przyczyną jest nuda i postępujący za nią alkohol, związane m.in. z uwiązaniem życia kulturalnego i sportowego w koszarach. Z kolei - wynikające z braków finansowych armii - ograniczenie wielu rodzajów kosztownych ćwiczeń na spręcie

sprzyja utracie poczucia sensu odbywanej służby. Jeszcze inną przyczyną jest, być może, niedostatek wśród obecnych poborowych osób reprezentujących jakiś wyższy standard kulturowy czy osobowościowy. Niestety, dzisiejsze wojsko przestało być owym tygłem, w którym niegdyś uciierały się rozmaite warstwy społeczne - ludzie z nizin z przedstawicielami młodej inteligencji, reprezentującymi inne, wyższe wzorce zachowań; dziś jest ono społecznością stosunkowo jednorodną, na - niestety - raczej dość niskim poziomie...

- Z badań socjologicznych wynika, że znaczna część żołnierzy akceptuje "falę" (choć nie jej ekscesy) jako swoistą formę identyfikacji grupowej. Czy jest wobec tego, szansa na skuteczną walkę z tym zjawiskiem? Co pan, w tym kontekście, sądzi o pomysłach swojej instytucjonalizacji "fali", a przynajmniej jej ceremonialu?

- Myślę, że - jeśli chce się walczyć z "falą" - trzeba z wojska wytrzebić nudę. Sprawić, aby żołnierze dostrzegli w służbie coś więcej, niż czas "skreślony z życiorysu". Trzeba przywrócić wojsku właściwą hierarchię - niech władzą będzie znów kapral czy plutonowy, a nie "dziadek". Należałoby też zadbać o większą niż obecnie socjologiczną różnorodność wojska; ustawowy wymóg powszechności służby wojskowej nie może - jak to się obecnie często dzieje - pozostawać na papierze. A ceremonial "pasowania na żołnierza"? Cóż, jeśli chcemy, żeby nie został odrzucony, musi być własny, maksymalnie autentyczny; z pewnością - w każdej jednostce nieco inny. W żadnym razie nie może być wymyślony zza biurka.

Rozmawiał: Marek Burczyk

Zagramy!

Zbiórka pieniędzy na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy odbywać się będzie w stałych punktach: Ośrodek Kultury w Oławie, redakcja Wiadomości Oławskich, komenda Hufca ZHP, w terenie zaś - okolice dworców PKS i PKP, Kwadraciaka oraz na osiedlu Sobieskiego. Wcześniej przeprowadzone będą akcje w oławskich szkołach, m.in. w LO, LE i SP Nr 8.

8 stycznia w godzinach popołudniowych, w oławskim Ośrodku Kultury rozpoczyna się koncerty. O godzinie 14.30 "harcerskie śpiewanie" - tak właśnie akcję zbierania pieniędzy zakończą harcerze, którzy przez około godzinę bawić się będą na deskach OK.

Cykl koncertów w OK

Na KONCERT KOŁĘD zapraszamy oławian o godzinie 15.30 - wystąpi m.in. chór ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Oławie pod kierunkiem Jacka Chlebnego oraz zespół I O CO TU CHODZI. W dalszej części KONCERT POEZJI ŚPIEWANEJ, KONCERT MUZYKI ŚRODKA (pop i okolice), na zakończenie KONCERT ROCKOWY połączony z wielkim oławskim finałem. Całość zakończy się około godziny 22.00. Minimalna cena biletów na koncerty 10.000 zł (1 złoty).

Równoległe z koncertem, w sali wykładowej OK odbywać się będzie aukcja prac z wystawy "Powroty jesieni" (galeria OKO).

Bliższych informacji dotyczących całej akcji należy szukać na plakatach.

WIELKA ORKIESTRA
ŚWIĄTECZNEJ
POMOCY



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

Propozycja OCKF

Pragniemy powiadomić czytelników "Wiadomości Oławskich", że OCKF "zagra" w Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Postaramy się zebrać pewną ilość pieniędzy, która zostanie przekazana na fundusz orkiestry. Mamy nadzieję osiągnąć ten cel organizując, w dwie kolejne niedziele, trzy imprezy sportowe:

1 stycznia - otwarty turniej piłki siatkowej drużyn 3 - osobowych o Puchar Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

8 stycznia - halowy turniej piłki nożnej drużyn 6 - osobowych o Puchar Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy (dla wszystkich powyżej 15 roku życia)

- turniej tenisa stołowego (dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych)

Imprezy odbędą się w halach sportowych na stadionie - turniej piłki siatkowej i nożnej w dużej, natomiast tenis w małej. Rozpoczną się jednakowo - oficjalne otwarcie w dużej hali o godz. 9.45, rozpoczęcie rozgrywek o godz. 10. Zgłoszenia będą przyjmowane do 30 grudnia 1994 roku (piłka siatkowa) i do 7 stycznia 1995 r. (piłka nożna i tenis) w biurze OCKF przy ul. 3 Maja 1a (obok boiska LO); dodatkowo w dniu zawodów, tj. 1 i 8 stycznia w godzinach 9.15-9.30, w dużej hali na stadionie. Poza wymienionymi terminami nie będą przyjmowane żadne zgłoszenia. Warunkiem udziału w turniejach będzie opłacenie wpisowego w wysokości 15.000 zł (1 złoty 50 groszy). Warunek ten dotyczy wszystkich uczestników imprez, także zawodników rezerwowych. Przy zapisach należy podać nazwę i skład imienny drużyny (liczba zawodników rezerwowych dowolna) oraz wpłacić odpowiednie wpisy.

Wpisowe zostanie w całości przekazane na fundusz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Liczymy także na kibiców, dlatego w halach ustawimy dodatkowo skarbonki, do których każdy będzie mógł dorzucić pieniądze na gromadzony fundusz. Serdecznie zapraszamy.

"Oława" zapłacił?

(WOŁÓW) Trzech lekarzy ze szpitala psychiatrycznego w Lubiążu mogło pomagać Mieczysławowi M. (pseudonim "Oława") w uwolnieniu się. Biegli z tej placówki orzekli w roku 1986, że "Oława", podejrzany między innymi o gwałty i rozboje, nie może odbywać kary pozbawienia wolności ze względu na stan zdrowia. Opinia ta stoi w jaskrawej sprzeczności z wydaną przez oddział psychiatrii sądowej aresztu śledczego Warszawa Mokotów. W 1990 roku stwierdzono tam, że Mieczysław M. jest w pełni zdrowy.

W tym samym roku sprawa lekarzy psychiatrów została zarejestrowana w Prokuraturze Rejonowej w Wołowie. Przy okazji innego śledztwa, prowadzonego we Wrocławiu, pojawiło się dwu świadków, którzy zgodnie twierdzili, jakoby "Oława" chwalił się, że za korzystną dla niego opinię dał lekarzom samochód osobowy i pewną sumę pieniędzy. W tym czasie nie zarejestrowano na na-

zwisko któregoś z pracowników szpitala podobnego wozu. W sierpniu 1990 roku prokurator zawiesił śledztwo.

Pozostała jednak sprawa niezgodności dwu opinii lekarskich. Prokuratura wniosła o przebadanie Mieczysława M. przez warszawski Instytut Psychiatrii i Neurologii. Odwołał się od tego adwokat "Oławy". Kolejne postanowienie o przebadaniu będzie wydane po przesłaniu akt z sądu do wołowskiej prokuratury. W przypadku orzeczeń psychiatrycznych istnieje jednak spory margines dla interpretacji i nie wyklucza się umorzenia sprawy lekarzy z Lubiąża.

Dodatkową trudnością są wspomniani wyżej świadkowie. Jeden z nich podtrzymuje zeznania sprzed 4 lat, drugi zniknął. "Oława" jest na wolności. Czy dotrze do nich przed prokuratorem? (jul)

przedruk z Gazety Robotniczej (14 grudnia 94 - środa)

Aby was nie bolała głowa, ani bok,
Aby wam się rodziła i kopła
Pszemica i jarzyca, żytko i wszystko,
Abyście mieli w każdym kątku po
dziesiątku,
W stodole, w oborze, w komorze i
na górze.

Żeby wam się rodziło:

Żytko - jak korytko,
Pszemica - jak rękawica,
Bób - jak żółb,
Owies - jak skopiec,
Len - jak pierń.

Za kołędę dziękujemy,
Zdrowia, szczęścia wam życzymy,
Byście państwo długo żyli
Zdrowi i weseli byli
Na ten Nowy Rok,
Co nam dał, go Bóg.



Romantica

Oława,
ul. Brzeska 28,
tel. 34-334

HOTEL · RESTAURACJA · NIGHT CLUB · PIZZERIA

ZAPRASZAMY NA BAL SYLWESTROWY

31 grudnia, godz. 20.00

ZAPewniamy:

- wspaniałą zabawę z wieloma atrakcjami prowadzoną przez najlepszego prezentera i organizatora zabaw w Oławie - "MALEGO"
- wykwintne dania na zimno i gorąco, na każde podniebienie, lody, alkohola, napoje chłodzące
- dla chętnych pokoje hotelowe ze śniadaniem

750 osób
od 750 osób

Cena sylwestra

Zabawa rozpocznie się dopiero za tydzień, ale już dziś zapadają decyzje, gdzie się bawić. Oprócz nastroju, klimatu, menu, liczy się także cena, jaką przyjdzie nam zapłacić za tę jedną noc. Ile?

Romantica - 750 tys. od osoby

Mamba - 1,4 mln zł od pary

Wodnik - 950 tys. od pary

Paradise - 860 tys. od pary

Grażka - 1,2 mln zł od pary

Tropik - 1,6 mln zł od pary

Słoneczna - 200 tys. zł od pary (ale bez konsumpcji)

Adria - 1,4 mln od pary.

Klub Parnas - 275 tys. od osoby (częściowa konsumpcja)

Klubowa - 800 tys. od pary

Panda (Jelcz-Laskowice) - 600 tys. zł od osoby.



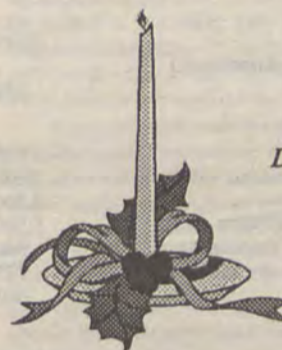
"Najważniejsze jest, by gdzieś istniało to,
czym się żyło.
I zwyczaj. I święta rodzinne.
I dom pełen wspomnień".

(A. Saint Exupery)

Wszystkim Przyjaciółom Szkoły, Darczyńcom,
a wśród nich zakładom pracy, instytucjom,
firmom prywatnym
i innym ludziom dobrej woli,
wraz z serdecznym podziękowaniem za pomoc
okazywaną nam w minionym roku

życzenia:

pogodnego przeżycia Świąt Bożego Narodzenia
w atmosferze domu rodzinnego
i wiele szczęścia w Nowym Roku



składa w imieniu
Grona Pedagogicznego i młodzieży
Dyrektor Liceum Ogólnokształcącego
Irena Suska

Będzie cieplej

W związku z długotrwałym niedograniem budynków mieszkalnych przy ul. Rybackiej 4-22, Oławskie Zakłady Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Oławie informują, że podjęły następujące działania:

1. przystąpiono do ocieplenia ścian szczytowych budynku przy ul. Rybackiej 4-12, co wyeliminuje straty ciepła mieszkań szczytowych,
2. przystąpiono do kryzowania i regulacji instalacji c.o., co spowoduje wyregulowanie sieci c.o. w tych budynkach.

Zakres robót w dużym zakresie wpłynie na prawidłowe ogrzanie tych mieszkań.

Ośrodek Kultury w Oławie serdecznie dziękuje za pomoc przy organizacji koncertu angielskiego zespołu "SNATCH": restauracji "ROMANTICA" za bezpłatne udostępnienie pokoi noclegowych dla zespołu "SNATCH" z Londynu oraz restauracji "PARADISE" za ufundowanie kolacji dla członków zespołu.

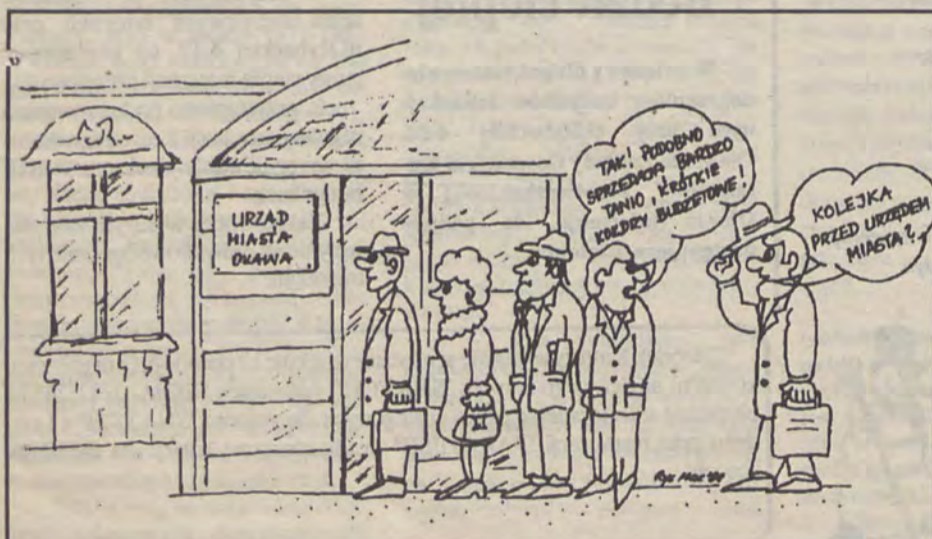
PROJEKT BUDŻETU MIASTA OŁAWA NA ROK 1995

WYDATKI

Wyszczególnienie	plan wydatków
I. Rolnictwo (usługi z zakresu unasienniania zwierząt)	10.000.000
II. Gospodarka komunalna	
- dotacja - dodatki mieszkaniowe	1.500.000.000
- oczyszczanie miasta i "Akcja zima'95"	1.000.000.000
- remont bieżący parku i budowa nowego	300.000.000
- konserwacja i utrzymanie zieleni	1.000.000.000
- remont, eksploatacja dróg miejskich i wojewódzkich	1.200.000.000
- oświetlenie i eksploatacja urządzeń elektrycznych w mieście	2.800.000.000
- utrzymanie szaletu miejskiego	50.000.000
- utrzymanie komunikacji miejskiej PKS	1.100.000.000
- utrzymanie przepompowni wód opadowych (ul. Oleandry)	1.400.000.000
- konserwacja urządzeń kanalizacyjnych, deszczowych, wodnych i melioracyjnych	300.000.000
- wysypisko śmieci (wykończenie myjni, ogrodzenie, kontenery)	300.000.000
- remont substancji mieszkaniowej	4.000.000.000
- wymiana 200 mb sieci ciepłej na osiedlu Kasprowicza	300.000.000
- konserwacja i utrzymanie zegara na Ratuszu	50.000.000
- usługi weterynaryjne	14.000.000
Inwestycje	
- ucieplnienie miasta	11.000.000.000
- Zakład Uzdatniania Wody Nowy Otok	3.000.000.000
- zbrojenie terenu osiedla Nowy Górnik	4.000.000.000
- zbrojenie terenu Lipowa-Baczyńskiego	50.000.000
- zbrojenie rejonu ulic Reja-Kołatąja	150.000.000
- zbrojenie ulic Okólnej, Osadniczej i Matejki	700.000.000
- przerzut wód opadowych z rzeki Oława do rzeki Odry (dokumentacja)	100.000.000
III. Gospodarka mieszkaniowa i niematerialne usługi komunalne	
- finansowanie Ochotniczej Straży Pożarnej	20.000.000
- odszkodowania za wywłaszczenia - działki	100.000.000
- usługi materialne (opracowania techniczne, uzgodnienia geodezyjne, wytyczanie i podział działek)	150.000.000
- usługi niematerialne - przetargi i ogłoszenia w prasie	50.000.000
- odszkodowania za wywłaszczenia (lokale)	250.000.000
- operaty szacunkowe lokali (szacunek mienia komunalnego)	200.000.000
- opłaty notarialne	50.000.000
- dozór mienia komunalnego	300.000.000
- opracowanie planu przestrzennego zagospodarowania miasta	200.000.000
- utrzymanie cmentarzy komunalnych wraz z rozbudową	400.000.000
- dotacja na utrzymanie cmentarza wojennego	100.000.000
- budowa kaplicy cmentarnej	300.000.000
Inwestycje	
- zbrojenie ulic Osadniczej, Wypiańskiego - drogi	1.100.000.000
- zbrojenie osiedla Nowy Górnik - drogi	600.000.000
- zbrojenie osiedla Lipowa-Baczyńskiego	1.600.000.000
- budowa kolektora deszczowego K-3	700.000.000
- uzbrojenie osiedla domków jednorodzinnych - Lipowa	300.000.000
- budowa kolektora deszczowego K-1	1.400.000.000
- aktualizacja dokumentacji techniczno-inwestycyjnej	300.000.000
IV. Oświata i wychowanie	
- dotacja do przedszkoli miejskich	8.340.000.000
V. Kultura i sztuka	
- dotacja do Biblioteki Miejskiej	2.300.000.000
- dotacja dla Ośrodka Kultury	2.340.000.000
VI. Ochrona zdrowia	
- dotacja do Żłobka Miejskiego	2.043.000.000
- realizacja programu profilaktyki przeciwalkoholowej i innych uzaleceń	142.000.000
VII. Opieka społeczna	
- dotacja do Dziennego Domu Pobytu	960.000.000
- usługi opiekuńcze dla osób samotnych - zadania własne	2.000.000.000
- zasiłki jednorazowe - zadania własne	2.300.000.000
- zasiłki stałe i okresowe - zadania zlecone z wojew.	5.500.000.000
- środki finansowe na utrzymanie MOPS - zadania własne	680.000.000
- środki finansowe na utrzymanie - zadania zlecone z wojew.	785.000.000
- dopłata z budżetu do zadań zleconych	390.000.000
VIII. Kultura fizyczna i sport	
- dotacja dla OCKF	3.200.000.000
- dotacja z budżetu do sportu młodzieżowego	640.000.000

DOCHODY

I. Dochody własne	plan dochodów
- dywidenda od przedsiębiorstwa komunalnego POM	50.000.000
- opłata eksploatacyjna	25.000.000
- dochody z tytułu dzierżawy	600.000.000
- opłaty adiacenckie za urządzenia techniczne	50.000.000
- dochody ze sprzedaży nieruchomości	7.820.000.000
- dochody ze sprzedaży działek budowlanych	670.000.000
- opłaty z tytułu wieczystego użytkowania	1.004.000.000
- opłaty z tytułu zarządu, użytkowania	530.000.000
- opłata za pobyt w izbie wytrzeźwień	50.000.000
- grzywny i kary (mandaty)	110.000.000
- podatek rolny od osób prawnych (RSP Oława)	280.000.000
- podatek rolny od osób prawnych (spółka Teodorów)	17.000.000
- podatek leśny od osób prawnych	12.000.000
- podatek od nieruchomości od osób prawnych	16.800.000.000
- podatek od środków transp. - osoby prawne	968.000.000
- podatek rolny od gospodarstw indywidualnych	400.000.000
- wpływy z karty podatkowej	2.868.000.000
- podatek od nieruchomości - osoby fizyczne	1.625.000.000
- podatek od spadków i darowizn	183.000.000
- opłaty lokalne - targowa i cmentarna	700.000.000
- podatek od posiadaczy psów	80.000.000
- podatek od środków transportu - osoby fizyczne	3.627.000.000
- odsetki za zwłokę	624.000.000
- wpływy z opłaty skarbowej	6.407.000.000
- różne opłaty	200.000.000
- różne dochody	400.000.000
II. Udziały Gminy w dochodach budżetu państwa	
- 15% udział w podatkach od osób fizycznych	34.440.000.000
- 5% udziału w podatkach od osób prawnych	1.019.000.000
III. Różne rozliczenia	
- subwencja ogólna z budżetu państwa	3.190.000.000
IV. Dotacje (zadania zlecone i powierzone)	
- utrzymanie cmentarza wojennego	100.000.000
- zasiłki stałe i okresowe	5.500.000.000
- utrzymanie administracji zleconej - płace, pochodne i wydatki rzeczowe	785.000.000
- obrona cywilna	3.000.000
- administracja rządowa - zadania zlecone	1.257.000.000
- administracja rządowa - zadania powierzone	116.000.000
OGÓLEM DOCHODY:	92.510.000.000
IX. Różna działalność	
- Obrona Cywilna (delegacje służbowe)	5.000.000
- materiały i wyposażenie	4.000.000
- dotacje zadań zleconych z budżetu państwa	3.000.000
- usługi materialne - naprawa sprzętu, dowóz grup	28.000.000
- usługi niematerialne	23.000.000
- utrzymanie Straży Miejskiej	1.423.000.000
X. Administracja państwowa i samorządowa	
- diety radnych	322.000.000
- delegacje krajowe służbowe	10.000.000
- materiały i wyposażenie	50.000.000
- usługi materialne	5.000.000
- usługi niematerialne	20.000.000
- osobowy fundusz płac - zadania zlecone	852.000.000
- dopłata z budżetu osobowego funduszu płac do zadań zleconych	372.000.000
- ZUS i fundusz pracowniczy - zadania zlecone	405.000.000
- dopłata z budżetu do zadań zleconych	164.000.000
- osobowy fundusz płac - zadania powierzone	79.000.000
- dopłata z budżetu osobowego funduszu płac - zadania powierzone	16.000.000
- ZUS i fundusz pracy - zadania powierzone	37.000.000
- dopłata z budżetu do zadań powierzonych	8.000.000
- osobowy fundusz płac - zadania własne	5.158.000.000
- zakładowy fundusz nagród (13-tka)	426.000.000
- delegacje krajowe służbowe i ryczałt samoch.	105.000.000
- materiały i wyposażenie	750.000.000
- energia elektryczna, woda, kanalizacja	150.000.000
- usługi materialne	700.000.000
- opracowanie dokumentacji sygnałowo-alarmowej i przeciwpożarowej oraz wykonanie	850.000.000
- malowanie USC (osuszanie)	100.000.000
- wykonanie instalacji elektrycznej w budynku Urzędu	800.000.000
- wykonanie remontu murków na dachu Urzędu	50.000.000
- malowanie wewnątrz Urzędu i cyklinowanie	650.000.000
- usługi niematerialne	250.000.000
- różne opłaty i składki	350.000.000
- ZUS i fundusz pracy - zadania własne	2.681.000.000
- zakładowy fundusz socjalny	140.000.000
- zakupy inwestycyjne - komputery	450.000.000
- wybory prezydenckie - dotacja z wojew.	60.000.000
- zasiłki dla rodzin wojskowych	30.000.000
- składki na rzecz Unii Miast Polskich	20.000.000
XI. Różne rozliczenia	
- rezerwa ogólna	900.000.000
OGÓLEM WYDATKI:	92.510.000.000



Nowa matura

Pierwsza przymiarka

Matura to zazwyczaj pierwszy poważny egzamin państwowy, który zdaje młody człowiek kończący szkołę średnią. Zwany po polsku egzaminem dojrzałości, powinien oznaczać, że człowiek legitymujący się posiadaniem świadectwa jego zdania, jest już ukształtowany jako osobowość, posiada wiedzę i umiejętności na poziomie przez ten egzamin wymagane.

Czy tak jest? To pytanie powróciło w momencie, gdy porównaliśmy możliwości i szanse polskiego absolwenta szkoły średniej w kraju i na tzw. Zachodzie. Tam nasze świadectwa dojrzałości nie są respektowane, trzeba by je notyfikować poprzez ponowne zdawanie egzaminu według reguł obowiązujących w danym kraju.

Jeżeli mamy integrować się gospodarczo, politycznie i kulturowo z resztą Europy, i tę sprawę należałoby uregulować.

Innym powodem, dla którego ponownie zaczęto rozpatrywać zasady i re-

gulamin polskiej matury, była nieporównywalność ocen, wymagań i kryteriów stawianych abiturientowi w różnych typach szkół, a nawet w równoległych placówkach oświatowych na terenie całej Polski. Nie jest bowiem tak, że np. ocena bardzo dobra z pracy pisemnej z języka polskiego w klasie humanistycznej renomowanego liceum, jest tą samą oceną bardzo dobrą, którą otrzymuje maturzysta wywodzący się z przeciętnej lub słabo uzdolnionej klasy o profilu podstawowym. Mimo to, otrzymują oni te same świadectwa dojrzałości, które zawierają nieprawdziwą informację, jakoby reprezentowali ten sam poziom.

Wyższe uczelnie powoli odchodzą od egzaminów wstępnych dotąd przeprowadzanych. Coraz częściej pojawia się konkurs świadectw. Musi więc być tak, aby składany przez absolwenta szkoły średniej dokument w postaci świadectwa dojrzałości był porównywalny z innymi i zawierał prawdę na temat

faktycznego poziomu wiedzy i umiejętności kandydata na studia.

Aby zrównać się w tym względzie w Europie, musimy zmienić bardzo dużo zarówno w programach, jak i w kanonie wymagań.

Pierwszym etapem jest osiągnięcie porównywalności świadectw na terenie Polski.

Do prac nad tym zagadnieniem, zainicjowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, przystąpiło sześć województw, w tym również wrocławskie.

Powołano zespoły przedmiotowe, które opracowują propozycje kanonu wymagań w zakresie wiedzy, sprawności i umiejętności z przedmiotów maturalnych (język polski, historia, biologia, matematyka, języki obce). Określa się też zasady recenzowania prac maturalnych z tych przedmiotów. Warto dodać, że dwóm spośród tych zespołów przewodniczą oławianki - mgr Krystyna Kalemba (biologia) i mgr Małgorzata Koszutska-Szczoł (język obce). Obie panie są doradcami metodycznymi reprezentującymi Wojewódzki Ośrodek Metodyczny.

W skład komisji przedmiotowych, powołanych przez Kuratorium Oświaty

w Wrocławiu, wchodzi również przedstawiciele wyższych uczelni. Chodzi tu oczywiście o zsynchronizowanie wymagań stawianych przez szkołę średnią z tymi, z którymi trzeba będzie się zmierzyć na egzaminie wstępnym.

Członkowie poszczególnych zespołów przedmiotowych odbywają regularne szkolenia (ogólnopolskie), w czasie których zapoznają się z regulaminami matur obowiązyjących w innych krajach europejskich. Nie chodzi oczywiście o "kalkowanie" obcych wzorów, lecz o pewną informację, która pozwoli wybrać optymalny kształt polskiej matury, będącej równą standardom europejskim i respektowaną w innych poza Polską krajach. Chodzi tu przecież nie tylko o nowoczesność szkolnictwa w Polsce, ale też o dobro młodych obywateli, którzy będąc Polakami, nie będą czuć się w przyszłości "gorszymi" obywatelami Europy.

Wojewódzki Zespół Egzaminacyjny we Wrocławiu zaproponował, w porozumieniu z Kuratorium terminy matur próbnych:

25 lutego '95 - z języka polskiego,

4 marca '95 - z pozostałych przedmiotów.

Przystąpienie do tych matur oznacza dobrowolne włączenie się do współpracy przez nauczycieli przedmiotów maturalnych w poszczególnych szkołach.

Matura próbna będzie również okazją do zrealizowania w praktyce kanonu wymagań zaproponowanego przez zespoły przedmiotowe.

Poprawa i recenzowanie prac będą przebiegały według ustalonych i przyjętych wspólnych kryteriów wymagań, zarówno w zakresie wiedzy, jak i sprawności i umiejętności.

Tematy matury próbnej byłyby więc tym razem przysyłane, tak jak w przypadku prawdziwego egzaminu dojrzałości. Dotąd, w przypadku matury próbnej, ich ułożenie spoczywało w zakresie zadań nauczycieli przedmiotów z poszczególnych szkół.

Tak przeprowadzona matura próbna byłaby pożądanym pomiarem przygotowania abiturientów do egzaminu dojrzałości, który nastąpi w maju.

O propozycjach i założeniach docelowych, czyli jak mogłaby wyglądać matura roku 2000 i jak przebiega ona w innych krajach Europy - napiszemy innym razem.

Bogusława Notz

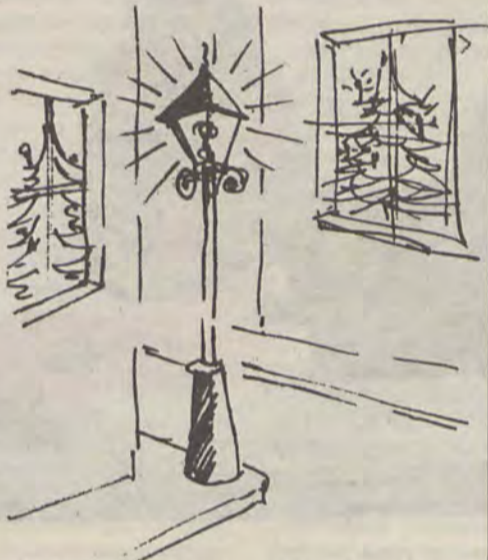
ANTONI MARKIEWICZ
Latarnie gazowe

Już w 1854 r. w Oławie pojawiły się pierwsze instalacje gazowe.

Miasto otrzymało również gaz do mieszkań, który służył głównie do oświetlenia pomieszczeń. W starych budynkach jeszcze przez długie lata po II wojnie światowej istniały instalacje gazowe w pokojach i kuchniach, prowadzące na srodek sufitu. W niektórych mieszkaniach przy ulicy Brzeskiej, 1 Maja, w Rynku wisiały sprawne lampy gazowe. Miasto nasze otrzymało również uliczne oświetlenie gazowe. Wzdłuż ulic, na skraju chodników zainstalowano lampy gazowe, które codziennie, tuż przed zapadnięciem zmroku zapalał pracownik oławskiej gazowni.

Gazowe latarnie umocowane na bogato zdobionych, żeliwnych słupach wyglądały bardzo malowniczo i wytworzyły specyficzny nastrój, zwłaszcza na zwanie zabudowanych uliczek Starego Miasta. Szczególnie nastrojowo wyglądały gazowe latarnie w zimowe, długie wieczory, gdy blask rozpraszał padający płatkami śnieg. Niektóre latarnie przymocowane były do ścian kamieni-

czek, co miało miejsce przeważnie na wąskich chodnikach. Ramiona tych latarni były również odlane z żeliwa, w formie ażurowej dekoracji. W niektó-



dokończenie ze str. 16

te właśnie trzy kierunki zmiany szkoły są, w moim przekonaniu, przestrzenia możliwości uczynienia szkoły uczestniczką mozolnego dopracowywania się w Polsce demokracji. Prosta zmiana przymiotników, zmiana etykiet, zaklinania tu nie wystarczą. Wejście w przestrzeń możliwości to wielostopniowe, nierównomierne, wielowymiarowe i długotrwałe odchodzenie od powszechnej praktyki szkoły autorytarnej, ćwiczącej bezradność, izolującej od świata. Bez tych zmian szkoła polska będzie funkcją ideologii dawnego społeczeństwa, gdy tymczasem chodzi o to (jak to określiłby John Dewey), że nowe społeczeństwo może zaistnieć tylko jako funkcja nowej edukacji. "Innymi słowy - jak określił ten problem Henry Giroux - chodzi o to, czy szkoły mają bezkrytycznie służyć istniejącemu dotychczas społeczeństwu i reprodukować je, czy też nieść wyzwanie dla rozwijania i promocji imperatywów jego demokracji? (...) Jestem przekonany, że szkoły są głównymi instytucjami kształtowania młodzieży do życia publicznego, że szkoły powinny dostarczać uczniom wiedzy, charakteru i wizji moralnej, które tworzą obywatelskie męstwo".

rych punktach naszego miasta zachowały się one do dzisiaj i sterczą, bez uzasadnienia przymocowane do ściany ogrodzenia lub budynku. Taki relikw dawnych czasów zachował się przy ul. Ks. Jana Janowskiego obok lecznicy dla zwierząt. Może ktoś z czytelników zna inne miejsce, gdzie zachował się relikw gazowego oświetlenia? Czekamy na odpowiedź.

Gazowe latarnie zapalał wieczorami i gasił rano w powojennej Oławie pracownik oławskiej gazowni, nieżyjący już dzisiaj, Jan Tuczyński. Całą, długą trasę pokonywał pieszo lub rowerem, a jego rekwiizytem był specjalnie skonstruowany zapalacz na długim kij, który przypominał wędkę lub kościelne gasidło. Zapalacz do lamp gazowych pamiętał czasy niemieckie. Obsługą ulicznych lamp naftowych zajmował się również Marjan Kobel, który rozpoczął swoją pracę już w 17 roku życia.

Dużo informacji na temat gazowej sieci oświetleniowej posiada Władysław Piotrowski, który od 1948 r. był pracownikiem miejskiej gazowni. Pan Piotrowski był gazmistrzem, a później kierownikiem gazowni. Od 1948 r. mieszkał wraz z rodziną w starej gazowni przy ul. 1 Maja 41. Ta część budynku ocalała i obecnie mieści się tam Prokuratura Rejonowa. Pan Piotrowski twierdzi, że po

wojnie części do ulicznych latarni wprowadzano z Zabrza, a oławską gazownię i gazową sieć oświetleniową uruchomił po wojnie p. Wójcik. Uliczne latarnie obejmowały swoim zasięgiem prawie całe miasto, oświetlały Plac Zamkowy, Rynek, ulice: Brzeską, Kościuski, Krótką, Wrocławską, Ogrodową, Karola Miarki, Kościelną, Plac Jedności Narodowej (obecnie Plac Piłsudskiego), Browarnianą, Pałacową, Plac Starozamkowy, Chrobrego, 3 Maja i 1 Maja.

Lampy gazowe świeciły również na ul. Żeromskiego, Andersa, a także na

można było przynajmniej na niektórych uliczkach pozostawić pełne uroku latarniki.

Oławskie latarnie gazowe zdemontowano na przełomie lat 50-tych i 60-tych i wywieziono na złom. Podobnie postąpiono w innych miastach Śląska. Zdemontowano je również ze starówki wrocławskiej. Dzięki interwencji różnych instytucji i osób prywatnych, przywrócono latarnie na Ostrowie Tumskim. Dzisiaj nie tylko oświetlają zabytkową dzielnicę, ale również ją zdobią i wytworzą niepowtarzalny nastrój. Nikt nie postuluje dzisiaj o przywrócenie gazowego oświetlenia w Oławie. Nie chodzi o to, żeby wydawać dodatkowe środki pieniężne na nastrojowe i pełne uroku oświetlenie, które czyjaś nieodpowiedzialną decyzją zdemontowano. Wydać dodatkową sumę na zainstalowanie jarzeniowego oświetlenia, które później zmieniono na lampy rżęcione; a po jakimś czasie sodowe. Te zmiany podyktowane były względami oszczędnościowymi coraz bardziej istotnymi w miarę drożnienia energii elektrycznej. Na ulicy

Brzeskiej, Wrocławskiej, Krótkiej, Kościuski, na Pl. Starozamkowym, na Rynku, na ulicy Browarnianej, Rzeźniczej czy też Karola Miarki, nie ma miejsca na wysokie, potężne słupy betonowe lamp elektrycznych. Wystarczyłyby tutaj małe latarniki przymocowane do murów kamieniczek, lub zainstalowane na starych żeliwnych słupach dawnych latarnek, których niestety już nie ma. Los oławskich latarni gazowych powinien być przestroją przed nieprzemysłową do końca modernizacją małych miast, przed nadmiernym wprowadzeniem nowatorstwa za wszelką cenę. Powinien także stanowić ostrzeżenie dla architektów, konserwatorów zabytków i władz miasta.

Przypomnijmy, że większość mieszkańców Oławy z aprobatą przyjęła podświetlenie przez reflektory naszych dwóch wież: - kościelnej i ratuszowej.

Pozytywnie potraktowano również zdemontowanie wielkich lamp elektrycznych szpecących ratuszową wieżę.



DANA



Zdjęcie w poprzedniej gazecie przedstawiało kościółek św. Rocha. Nagrodę wylosował Dawid Król (Ścinawa Polska 22) i on otrzyma kupon upoważniający do wybrania sobie dowolnej rzeczy na kwotę 100.000 zł w sklepie DANA przy ul. Żeromskiego 1. Dzisiaj kolejna zagadka. Gdzie to jest. Prosimy o odpowiedzi na kartkach (można wrzucać do skrzynki na drzwiach

redakcji) lub telefonicznie: 33-557 w godzinach dyżurów.

Wszystkim Kłietom życząc radosnych Świąt i lepszego 1995 roku.
"DANA"
ul. Żeromskiego 1

"Opuszczać dom w ten wieczór jest jakoś dziwnie..."



Rozmowa z prezesem PSS "Społem" Ireneuszem Grochowskim

- Okres przedświąteczny to dla handlowca prawdziwe żniwa. Czy znajduje Pan czas na to, aby święta przeżyć rodzinnie?

- Święta Bożego Narodzenia, a Wigilia szczególnie, to są święta serdeczne, rodzinne, optymistyczne, bo jak religia mówi, są to narodziny nowego życia, nowej idei. Dla mnie jest to czas, który jednoczy całe rodziny, nie tylko tych najbliższych. Przypominamy sobie zwykle sprawy, którymi żyliśmy przez cały rok, a które jakoś udało się pokonać. To daje satysfakcję z istnienia. Tu już wkraczamy w rozważania bardziej filozoficzne, ale coś w tym jest, że przy stole wigilijnym wracamy pamięcią do najbliższych, których nie ma już między nami. Moi rodzice zmarli rok temu. To dla mnie bardzo bolesne.

Oczywiście święta wiążą się dla mnie z nawałem pracy, ale każdy członek rodziny musi znaleźć czas, aby pomóc w świątecznych przygotowaniach. Ja się zajmuję zaopatrzeniem, a moja małżonka przygotowuje różne przysmaki, typowo wigilijne. Tradycyjnie jest pyszny barszcz z uszkami, pierogi z kapustą, karp w galarecie i ten pieczony. Żona uczy się w tej chwili przygotowywać karpia w śmietanie, bo kiedyś u znajomych skosztowaliśmy takiej potrawy i bardzo nam smakowała. Zresztą w wigilijny wieczór wyjątkowo smakuje nawet kompot z suszonych owoców. No i oczywiście jest kutia, bo rodzice żony pochodzą ze Stanisławowa. Dlatego jemy karpia po żydowsku, a nie np. po włosku.

- Gdzie spędzacie Państwo święta?

- Gdy żyli rodzice, to często wyjeżdżaliśmy do nich...

- Ale nie były to jakieś wyjazdy turystyczno-świąteczne w góry?

- Nie, nie. Planujemy coś takiego, ale zawsze zostajemy ostatecznie przy stole, najczęściej w domu. Bo i dzieciaki, i ja, uwielbiamy ten wieczór. Zawsze dbamy zresztą nie tylko o stół, ale także o pewne przygotowanie wewnętrzne. Do stołu zasiadamy odświętnie ubrani. Nastrój wieczoru wymusza pewne zachowanie.

- Koledzy?

- Staram się nie śpiewać, bo podobno nie najlepiej mi to wychodzi, ale dzieciaki śpiewają. Zresztą Karolina i Marcin muzykują trochę. Starają się więc przygotować na ten wieczór parę koled. I to czasem wciąga. Żałuję bardzo, że nie potrafię tak śpiewać, jak mój ojciec.

- Kiedyś w każdym porządnym domu był taki śpiewnik rodzinny...

- Tak. Chyba duża wina tutaj technicznych rozwiązań. Łatwiej przecież nacisnąć guziczek magnetofonu i mieć śpiewanie z głowy. Myślę jednak, że wielu z nas żałuje, że często nie potrafimy wspólnie śpiewać przy stole.

- Czy przy Waszym stole zasiadają tylko rodzina?

- Nie. W tym roku zaprosiliśmy przyjaciół z Wrocławia, którzy gościli nas rok temu. Gdy wyjeżdżaliśmy do nich, mieliśmy mieszane uczucia, gdyż opuszczać dom w ten wieczór jest tak jakoś dziwnie. Wydaje się, że tego nie należy robić. Ale okazało się, że dzielenie się radością tego wieczoru z przyjaciółmi jest jeszcze większym przeżyciem. To wzbogaca wieczór, który jest w jakiś sposób kontemplowany przez wszystkich. Nie wiem, skąd się to bierze, ale zwykle nikt nie porusza tematów codziennych, przyziemnych. Raczej ucieka się do wspomnień

armii Hellera wrócił do Polski, gdzie brał udział w Powstaniu Wielkopolskim, z czego był bardzo dumny. Z racji świetnej znajomości języka niemieckiego, w czasie II wojny światowej dziadek brał prawdopodobnie udział w pewnej konspiracji - był wykorzystywany przez Związek Walki Zbrojnej. Wyjeżdżał w sprawach handlowych na stronę Rzeszy, ale prawdopodobnie miało to związek z jego działalnością kurierską...

- Pytałem o wspomnienia świąteczne z dzieciństwa, a Pan cały czas mówi o dziadku. Czyżby rozmowa przy stole wigilijnym koncentrowała

przebiegała - często dzieciom ulegam, ale pewna konsekwencja mi pozostała, zwłaszcza w sferze zawodowej. Potrafię długo planować, projektować, ale w pewnym momencie zapada decyzja, którą należy bezwzględnie i szybko realizować. I to chyba odziedziczyłem właśnie po dziadku.

- Podczas Wigilii składamy sobie życzenia. Bardzo intymne. Zupełnie inne od tych zdawkowych "Wszystkiego najlepszego". Czego będzie Pan życzył swojej żonie w tym roku?

- Nastrój tego wieczoru wyzwala



się głównie wokół jego osoby?

- Nie tylko, choć faktem jest, że dziadek był wielkim autorytetem, którego po prostu się słuchało. Być może stąd te pierwsze skojarzenia.

- Czy któreś z jego cech zauważa Pan u siebie?

- Dam może taki przykład. Jeżeli chodzi o wychowywanie swoich wnuków, dziadek był bardzo rygorystyczny. W czasie posiłków wszyscy domownicy musieli być przy stole. Podczas Wigilii nikt nie śmiał rozpocząć wieczerzy bez niego. To on rozpoczynał od naszej cudownej babciej dzielenie się opłatkiem - zresztą chyba wszyscy mają cudowne babcie.

Jeśli coś zbroił, a trudno w wieku kilku lat nie broić, dziadek zamykał mnie w pokoju i nie pozwalał wychodzić, co uważałem za straszną karę. U dziadka nie było za darmo. Jeśli dawał kieszonkowe, to za coś. Musiałem mu np. pomóc posprzątać. Zawsze stawał przed nami zadania. Ja tej zasady tak bezwzględnie nie

w nas pewną tkliwość, odwagę, nawet subtelność. To płynie z serca. Wcześniej się takich życzeń nie planuje. One są gdzieś w nas i same wypływają. Ja zapewne będę prosił o wybaczenie jakichkolwiek przykrości, które mogłem sprawić żonie w mijającym roku. A tak poza tym... Zawsze mówię do Pyzy tak: - Basiu, fajnie nam jest...

Przy okazji pragnę złożyć serdeczne życzenia Wesołych Świąt i "Do Ś+iego Roku" pracownikom naszej spółdzielni oraz wszystkim szanownym klientom.

- Święta to choinka, pod którą można znaleźć prezenty. Czego się Pan spodziewa?

- Prawdopodobnie będzie to coś praktycznego.

- Kolejny krawat, skarpetki?

- Sądzę, że będą to łaczki.

- Jednak wychodzi z pana poznaniak. Tam właśnie klapki nazywają łaczkami.

- Klapki, klapki... Oczywiście. No, nie da się ukryć. Jestem trochę tą kulturą nasiąknięty, ale nie

prześnięty. Nieraz słyszę różne dowcipy na ten temat, że poznaniak jest gorszy od Szkota, bo został z tej szkockiej rodziny wyrzucony za rozrzutność, ale to jest fajne. Takie cechy ubrane w dowcipną formę są sympatyczne. Niekoniecznie dzielą.

- Ale wróćmy pod choinkę. Z czego ucieszyłby się Pan najbardziej?

- Każdy ma jakieś ciche marzenia. Nie spodziewam się czegoś nadzwyczajnego, ale będzie mi bardzo przyjemnie, jeśli dostanę coś niekoniecznie użytecznego. Jakąś niekonwencjonalną niespodziankę - to zawsze jest mile widziane.

- Czy na stole prezesa PSS Społem znajdują się wyroby firmowe?

- Tak się składa, że ani ja, ani moja żona nie potrafimy wypiekać ciast. Skorzystamy więc z wypieków firmy. Na stole znajdują się na pewno makowce, serniki i ciastka, które robimy według własnych receptur naszych pracowników. Dlatego mają one domowy smak. To duża zaleta.

- Czy odgrywa Pan w domu rolę władcy, który przyjdzie z pracy i będzie czekał na wszystko? Czy raczej można Pana zastać w fartusku, np. zmywającego naczynia?

- Najczęściej faktycznie jestem przy zmywaku. Ale wszyscy włączamy się do przygotowań. Barbara nie lubi, gdy jej się w kuchni przeszkadza, ale staram się jakoś pomóc. Obieramy warzywa, przygotowujemy coś do zmielenia w maszynce. W każdym razie jest to czas twórczej pracy. No i te zapachy... Dzieci też pomagają. Marcin i ja robimy porządki, myjemy okna, sanitariaty. Karolina jeszcze się do pracy nie garnie. Ona raczej ucieka w stronę pianina...

- Córka przygrywa, Pan z synem sprzątacie, a żona krząta się w kuchni?

- Tak nieraz jest. Podział obowiązków tak wygląda. Z synem dodatkowo jeszcze smakujemy potrawy. Jesteśmy domowym jury w tych sprawach.

- Zgodnie z tradycją, na stole powinno się znaleźć dwanaście potraw. Dziś nie ma już z tym raczej problemów. I jest to zasługa także PSS Społem, która w roku przyszłym obchodzić będzie 50-lecie istnienia. Czy można powiedzieć, co było najważniejsze dla firmy w ciągu tego półwiecza?

- To są przede wszystkim ludzie, którzy zakładali i trwali przy spółdzielni od 1945 roku. Wśród założycieli byli pocztowcy, niektórzy jeszcze żyją i będą naszymi honorowymi gośćmi podczas obchodów. Byli też inni oławianie, którzy mimo różnych okresów historii przechowywali w swoich sercach i umysłach ideę spółdzielczości. Ona przecież nie powstała w okresie PRL. Proszę mi wierzyć, że już w latach 1980-81 były naturalne ruchy, żeby przywrócić tzw. korzenie. Wtedy to się nie udało, ale w roku 1989 - z powodzeniem. Bo z chwilą odłączenia się od WSS byliśmy samodzielną jednostką, gdzie dążenia tych ludzi mogły się ziścić. Było nam po drodze...

- Mam nadzieję układy w górze - może Pan poprosić św. Mikołaja o spełnienie jednego życzenia dla firmy. Jakże to będzie życzenie?

- Firmo, żyj, trwaj, rozwijaj się i spełniaj nasze oczekiwania!

Rozm. J.Kamiński

Monitor

Samorządowy



NR 24/94

22 grudnia

DWUTYGODNIK

Gmina Oława czeka na inwestorów

Uchwała Nr VI/32/94

Rady Gminy Oława z 8 grudnia 1994r. w sprawie zatwierdzenia miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego terenu po wojskach lotniczych w Stanowicach gmina Oława.

Na podstawie art. 17 ust. 3 ustawy z 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (Dz. U. z 1989 r. Nr 17 poz. 99 z późniejszymi zmianami) oraz art. 1 ust. 25 pkt. f ustawy z 17 maja 1990 r. o podziale zadań i kompetencji określonych w ustawach szczegółowych pomiędzy organy gminy a organy administracji rządowej oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 34 poz. 198 z późniejszymi zmianami)

Rada Gminy Oława uchwała co następuje:

par. 1

Zatwierdza się miejscowy plan szczegółowy zagospodarowania przestrzennego terenu po wojskach lotniczych w Stanowicach gmina Oława, który obejmuje:

1. Rysunek planu w skali 1:5000 stanowiący załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

2. Tekst planu stanowiący załącznik nr 2 do niniejszej uchwały.

3. Ideogram uzbrojenia terenu stanowiący załącznik nr 3 do niniejszej uchwały.

par. 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Gminy Oława.

par. 3

Uchwała wchodzi w życie po upływie 14 dni od daty jej ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Wrocławskiego.

Przewodniczący Rady Gminy Oława

Jan Kownacki

Jest to bardzo ważna decyzja radnych, uchwalenie miejscowego planu szczegółowego zagospodarowania przestrzennego terenu po wojskach lotniczych w Stanowicach umożliwi realizację inwestycji na tym terenie. Teraz już tylko należy czekać na inwestorów, którzy zechcą wykorzystać ten atrakcyjny teren jako miejsce pod budowę np. swych rezydencji lub warsztatów.

Na sesję zaproszona została mgr inż. Krystyna Horpynko z wrocławskiego Biura Projektowego "Ład", które jest wykonawcą planu. Pani architekt przedstawiła radnym wizję biura dotyczącą zagospodarowania terenów byłego lotniska. Szczególną uwagę zwróciła radnym na atrakcyjność tegoż miejsca, jego położenie przy głównej drodze (tra-

sa Wrocław - Opole) oraz walory krajobrazowe (strefa ochronna rzeki Oławy), co z pewnością będzie zachętą dla inwestorów. Na tym terenie znajdują się nie tylko miejsca pod budowę hurtowni czy hal produkcyjnych, ale również jest tam teren przeznaczony na budowę domków jednorodzinnych a także miejsce pod tzw. MOP czyli miejsce obsługi podróży. Pani Horpynko stała przed mapą, wskazywała poszczególne kolorowe plamy na mapie i mówiła "to jest miejsce pod hotelik ..., tutaj zaś mamy tereny rekreacyjne, być może pole golfowe... tutaj sieć warsztatów nie uciążliwych dla środowiska...w tym miejscu planowana jest budowa drogi itd itp. Przez chwilę niedawne lotnisko zaczęło żyć nowym życiem za sprawą pani architekt. Czy wszystkie założenia wrocławskiego biura projektów "Ład" uda się zrealizować - zależy już tylko od przyszłych inwestorów. Gmina Oława czeka na nich.

Świąteczny turniej

11 grudnia w hali na stadionie sportowym w Oławie odbył się Świąteczny Halowy Turniej Piłki Nożnej. Ogółem w turnieju wzięło udział 252 zawodników - juniorów młodszych. Czas gry 2 x 7 minut, system rozgrywek - pucharowy.

I miejsce - LZS "ODRA" Ścinawa Polska

II miejsce - LZS "CZARNI" Jelcz-Laskowice

III miejsce - Szkoła Podstawowa w Danielowicach gm. Domaniów

IV miejsce - Szkoła Podstawowa w Wójcicach gm. Jelcz-Laskowice

Najlepszym strzelcem i zawodnikiem turnieju okazał się Mariusz Błachanec ze Szkoły Podstawowej w Danielowicach. Daniel Chartuniewicz z LZS "CZARNI" w Jelczu-Laskowicach to najlepszy bramkarz turnieju.

Gratulujemy!

wiska - zastępcy wójta. Istniejący do tej pory referat budownictwa, gospodarki komunalnej i ochrony środowiska podzielono na dwie sekcje: budownictwa i remontów; gospodarki komunalnej i ochrony środowiska. Radni uchwili również zasady oceny pracowników samorządowych mianowanych oraz powołali komisje dyscyplinarne I i II instancji.

Nowi sołtysi w gminie Jelcz-Laskowice

Lp.	MIEJSCOWOŚĆ	SOŁTYS
1.	Biskupice	Józef Przybylski
2.	Brzezinki	Eugeniusz Bielec
3.	Dębina	Janusz Krawczyk
4.	Dziuplina	Józef Bień
5.	Grędzina	Waldemar Pocałujko
6.	Kopalina	Stanisław Żygadło
7.	Łęg	Franciszek Socha
8.	Minkowice	Jan Paczos
9.	Miłoszyce	Mieczysław Głuszko
10.	Miłocice	Ryszard Maciejczyk
11.	Nowy Dwór	Józef Citek
12.	Piekary	Marian Ferenc
13.	Chwałowice	Zbigniew Regec
14.	Wójcice	Eugeniusz Jakubowski
15.	osiedle Laskowice	Wanda Żyłka
16.	osiedle Jelcz	Jan Kutkowski

Nowi przewodniczący rad osiedlowych w Jelczu-Laskowicach

lp.	OSIEDLE	PRZEWODNICZĄCY
1.	Metalowców	Jan Łagódka
2.	XXXV-lecia I	Józef Mielnik
3.	XXXV-lecia II	Jerzy Oleńczak
4.	Fabryczne	Józef Kruszyk
5.	Komunalne	Jan Szatanik

Czujcie się ukarani

Rolnicy z gminy Oława, będący dostawcami mleka do Spółdzielni Mleczarskiej w Jelczu-Laskowicach, nie po raz pierwszy zwracają się o pomoc zarówno do radnych jak i do pracowników urzędu. Pomoc ta wiąże się zwykle z przypomnieniem i ponagleniem spółdzielni, aby ze swoich zobowiązań wobec rolników wywiązywała się w terminie. Część rolników, nie mając ochoty ciągle upominać się o swoje własne pieniądze, postanowiła zrezygnować z tak niesolidnego partnera. Ci, którzy odstawiają teraz swoje mleko do Brzegu, nie mają powodów do narzekań na terminowość rozliczeń, dostali nawet premię świąteczną od tamtejszej spółdzielni. Chcąc wyjaśnić sprawę na miejscu, postanowiono zaprosić prezesa Spółdzielni Mleczarskiej z Jelcza-Laskowic na posiedzenie rady, lecz prezes, w nawale prac, nie znalazł czasu na takie spotkanie. Jedną z pracownic urzędu

poinformowała radnych i zebranych na sali sołtysów oraz rolników, iż sprawę płatności próbowała wyjaśnić u źródła, gdzie poinformowano ją, że ostateczną decyzję co do wypłat podejmuje prezes, który nie placąc rolnikom, w ten sposób postanawia ich ukarać za chybione jego zdaniem przeniesienie się części rolników do Brzegu. Ze strony radcy prawnego urzędu padła propozycja opracowania formularza pozwu sądowego. Wszyscy rolnicy, którym spółdzielnia zalega z płatnościami, mogą ją zaskarżyć do sądu i sprawę na pewno wygrają. Już dawno część mieszkańców Oławy zrezygnowała z kupowania wyrobów Spółdzielni Mleczarskiej z Laskowic, nie wiedząc czemu coś im ciągle zakwaśny był produkowany przez nią serek. Teraz już wiedzą dlaczego tak było, to cała złość prezesa odbijała się niekorzystnie na smaku wyrobów produkowanych przez jego firmę.(a)

Radca w innym wymiarze

Podczas sesji Rady Gminy w Oławie radni zadecydowali, iż stanowisko radcy prawnego w urzędzie jest zbędne. Komisja powołana na wcześniejszej sesji, działająca w składzie: Henryk Żak, Zbigniew Bojanowski oraz Zdzisław Pawluk, miała za zadanie zapoznać się z proponowanym regulaminem organizacyjnym urzędu. W wyniku prac, opierając się na opinii wójtów, sekretarza gminy, kierowników referatów, opinii Urzędu Rejonowego a także porównując regulaminy z gmin: Czernica i Św. Katarzyna, komisja wniosła między innymi o likwidacji samodzielnego stanowiska radcy prawnego proponując w to miejsce wprowadzenie obsługi prawnej na umowę zlecenie. Jak stwierdziła komisja, utrzymanie radcy na pełnym etacie jest niecelowe, gdyż dwa stanowiska w gminie (zastępcy wójta i sekretarza gminy) obsadzone są przez prawników z wykształcenia. Co by było, gdyby zastępca wójta był lotnikiem (czy wtedy stanowisko to byłoby nadal potrzebne) a także co będzie, gdy za kilka lat wyborcy zadecydują o wybo-

rze rolnika na to stanowisko (wtedy być może nowi radni uchwalą nowy regulamin organizacyjny). Nikt nie potrafił odpowiedzieć na pytania sołtysa z Bystrzycy pani Marii Chudy co z rolnikami pozbawionymi taką decyzją bezpłatnej obsługi prawnej. Do tej pory istniał taki zwyczaj w gminie, że do radcy prawnego urzędu mogli się zgłaszać rolnicy po poradę prawną i nie musieli uiszczać opłaty za taką usługę. Decyzja radnych być może nie pozbawi rolników takiej możliwości, będzie to zależało od sposobu sformułowania umowy z nową firmą prawniczą. Nie jest tymczasem znana decyzja byłej radczyni, której będzie przysługiwało prawo odwołania się od decyzji rady do sądu pracy.

Co do innych zmian w regulaminie organizacyjnym, to opracowano schemat organizacyjny urzędu, który pozwoli precyzyjnie określić merytoryczną odpowiedzialność kierownictwa gminy za pracę referatów, samodzielnych stanowisk i wyodrębnionych jednostek organizacyjnych. Część zmian związana jest z faktem istnienia nowego stano-

Po raz kolejny - nie

W związku z ciągłymi pytaniami kuratorium dotyczącymi terminu przejścia przez gminę szkół, radni z Gminy Oława podjęli uchwałę w której stwierdzają iż podtrzymują wcześniejsze stanowisko Rady Gminy Oława (uchwała nr XXXII/27/93 z 29.12.93). To oznacza, że przejście szkół podstawowych na terenie gminy nastąpi z dniem 1 stycznia 1996 roku.

Jelcz-Laskowice

Co lubią w Jelczu-Laskowicach, czyli krótki raport o działalności sportowej MGOKiS w Jelczu-Laskowicach

W "Słowie Sportowym" przeczytałem hasło "Oława lubi siatkówkę", nasz odzew: w Jelczu-Laskowicach też lubią siatkówkę!

Od 13 listopada, w każdą niedzielę rozgrywane są mecze w ramach ligi piłki siatkowej "Jelas 194".

W rozgrywkach bierze udział 8 zgłoszonych zespołów. Kolejność drużyn w dniu dzisiejszym tj. 16.12.94 r. wygląda następująco:

1. Przyjaciela MMM (kpt. M.Morel)
2. Craze Variors (kpt. M. Więch)
3. Jutrzenka (kpt. E. Klapkowski)
4. Orły (kpt. M.Górkiewicz)
5. Krasnale (kpt. H.Partyka)
6. Pogromcy z Wolności (kpt. W.Mielnik)
7. Sokoly (kpt. M.Rudnicka)
8. Pupiłki (kpt. M.Biernaczyk)

U nas w Jelczu lubi się także tenisa stołowego. W dniu 3-4.XI. SKS wraz z MGOKiS zorganizowały międzyszkolny turniej tenisa stołowego. Drużynowo w kategorii chłopców zwyciężyła SP Nr 2 w Jelczu-Laskowicach, drugie miejsce zajęła SP w Minkowicach, trzecie natomiast SP w Wójcicach.

Indywidualnie:

* chłopcy: 1. Surowiak (SP Minkowice); 2. Hrycyszyn (SP Nr 3); 3. Górnik (SP Nr 1).

* dziewczęta: 1. Pająk (SP Nr 2 w Jelczu-Laskowicach); 2. Gawrońska (SP Nr 2 w Jelczu-Laskowicach); 3. Garbowska (SP Minkowice).

Sekcja tenisa stołowego, LZS Wiktoria, działająca przy MGOKiS, pod czułym okiem W.Marchewskiego, walczy o wejście do IV ligi (drugie miejsce w grupie).

Lubimy również chodzić po górach.

11 XI MGOKiS zorganizował dla Klubu Piechura rajd pieszy na Ślężę. Przewodnikiem i "duszą" tego rajdu był A.Mitek - dzięki! "Piechur" zdążył być również w Przesiecu na dwudniowym rajdzie (10-11.XII.). Podczas tego rajdu ujawnił się inny "zapalony" przewodnik górski, T.Kozulak. Dzięki takim ludziom uda się nam z pewnością realizować ideę jednego rajdu w miesiącu.

A koszykówka? Lubimy w nią grać?

Oczywiście!
Mamy nawet klub koszykarski, ZZS Laskowice "Blues", który gra w międzywojewódzkiej lidze juniorów razem ze "Śląskiem", "Aspro" i podobnymi potentatami koszykarskimi. Dzięki tym chłopcom, podczas niedzielnych meczów nie można wcisnąć przysłowiowej igły na naszych ławko-trybunach. Nie dziwi zatem I miejsce drużyny z Jelcza w turnieju koszykówki (organizowanej dnia 09 XII 94 przez pp. Berezońskiego i Tracza przy naszym współudziale) o puchar dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych w Jelczu-Laskowicach, z udziałem drużyn z Oławy i Czernicy.

Lubimy również biegać ("Jesienny bieg uliczny" 12.XI.), grać w piłkę nożną (15.X. turniej drużyn podwórkowych - brało udział 12 zespołów).

Od 15.I.95 r. ruszamy z ligą koszykówki "Jelas 295". Prosimy o zgłoszenia drużyn z terenu Jelcza-Laskowic (wiek nieograniczony, skład drużyn dowolny).

Przyjmujemy również zapisy do "szkółki narciarskiej" (wiek od 10 lat wwyż, pięć dowolna, koszty w zależności od liczby chętnych).

W styczniu zostaną zorganizowane również: halowy turniej piłki nożnej oraz indywidualny turniej tenisa stołowego (szczegóły będą zamieszczone na plakatach).

Takie są dokonania (od 01.X.94) oraz plany na najbliższą przyszłość w MGOKiS w Jelczu-Laskowicach.

A teraz troszkę złośliwości.

Informuję Towarzystwo Miłośników Tenisa Towarzystwo, miłośników gry w POLO, Towarzystwo Miłośników Skata i różnych innych miłośników, iż postaram się w miarę możliwości i potrzeb zrealizować wszystkie logiczne pomysły dotyczące aktywnej formy wypoczynku. Jednocześnie zastanawiam się, skąd u Panów tenisistów tyle zacietrzewienia i jadu w sprawie etatów w MGOKiS w Jelczu-Laskowicach ("WO" Nr 22/86). Mnie jako miłośnika sportu interesują przede wszystkim sprawy sportu. Jeżeli chcą panowie dyskutować o "polityce kadrowej" podpis pod artykułem "Misiu milczy ale...", powinien prawdopodobnie brzmieć: "rozgorczeni miłośnicy stołków", a jeżeli tak jest, to możemy odpowiedzieć pytaniem: proszę nam znaleźć dyrektora po AWF-ie lub studiach kulturalnych, który będzie w stanie wypracować na bazie jednej kawiarni i ośrodka wypoczynkowego w Jelczu zysk około 2 mld zł, bo takie są potrzeby MGOKiS (nie uwzględniając dotacji z Urzędu Miejskiego). Co dało scentralizowanie Bibliotek, Ośrodka Kultury i OSiR-u? Ano to, że jest teraz tylko jeden dyrektor zamiast trzech itd., itp.

Proponuję hasło "RÓBMY SWOJE" dla dobra kultury i sportu na terenie Jelcza-Laskowic.

Na koniec, za pośrednictwem gazety chciałbym serdecznie podziękować ludziom, którzy pomogli nam w organizacji dotychczasowych imprez sportowych oraz utrzymaniu naszych "najmłodszych dzieci" przy życiu (Klub LZS Laskowice "Blues", Klub Piechura). Są to pan M.Kostek - firma "Tatra - Liaz - Kamaz - Jelcz", GS "Samopomoc Chłopska", pan Domaradzki, hurtownia chemii gospodarczej "Dynamie", sklep "Magda", pan Z.Olejnik.

Jeszcze raz dziękuję w imieniu uczestników imprez oraz swoim własnym.

Piotr Nosek
(starszy inspektor
d/s sportu przy MGOKiS)

PRZETARGI * PRZETARGI * PRZETARGI

Burmistrz Miasta Oława ogłasza przetarg nieograniczony "o klucze" bez określenia branży na lokal użytkowy przy ul. Wrocławskiej 4 w Oławie o powierzchni użytkowej 117,70 m².

Przetarg odbędzie się 4 stycznia '95 roku w Urzędzie Miejskim w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 29, o godzinie 11.00.

Osoby przystępujące do przetargu powinny w dniu przetargu, nie później niż na 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu, wpłacić na konto Urzędu Miejskiego w Oławie Nr 389235-996-139-1 w Banku Zachodnim O/Oława lub w kasie Urzędu Miejskiego wadium w wysokości 32.000.000 zł (3 tysiące 200 złotych nowych).

W przypadku wygrania przetargu jest to wpłata jednorazowa do budżetu miasta, nie stanowiąca opłaty za czynsz i nie podlegająca zwrotowi.

Przetarg przeprowadzony zostanie zgodnie z regulaminem przetargu.

O warunkach zawarcia umowy najmu jak również z regulaminem przetargu można zapoznać się w Urzędzie Miejskim w Oławie pokój 32, II piętro.

Zastrzega się możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

ZARZĄD MIEJSKI W OŁAWIE OGŁASZA

II przetarg nieograniczony - licytację ustną

na oddanie w użytkowanie wieczyste nieruchomości stanowiącej działkę nr 4, AM-45 o powierzchni 0,4730 ha położonej w Oławie przy ulicy Rybackiej 30

z równoczesną sprzedażą budynków gospodarczych rzeźni i budynku mieszkalno-biurowego, zamieszkałego przez 4 rodziny; pozostałe objekty są przedmiotem dzierżawy.

Nabywca przejmie obowiązki właściciela w stosunku do najemców lokali mieszkalnych i dzierżawcy.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

usługi nieuciążliwe, przemysł rolno-spożywczy, przetwórczy, masarnie itp. z wykluczeniem rzeźni i ubojni.

Z uwagi na sąsiednie tereny mieszkaniowe, rodzaj, charakter i wielkość produkcji oraz sposób utylizacji odpadów winny być uzgodnione w zakresie oddziaływania na środowisko z Wojewódzką Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną i Wydziałem Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego.

Cały zespół pod ochroną konserwatorską, ujęty w wykazie zabytków architektury i budownictwa miasta Oława.

Cena wywoławcza ulega obniżeniu o 60%
- 1.704.774.800 zł

w tym:

budynki - 1.468.274.800 zł
grunt - 236.500.000 zł
WADIUM - 500.000.000 zł

Nabywca zobowiązany będzie do zapłaty wylicytowanej ceny budynków i pierwszej opłaty z tytułu użytkowania wieczystego gruntu w wysokości 20% ceny gruntu (najpóźniej w dniu zawarcia umowy).

Przetarg odbędzie się 27 grudnia o godzinie 11.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Oławie, Plac Zamkowy 15, pokój 29, II piętro.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium najpóźniej w dniu przetargu do godziny 10.00 na konto Urzędu Miejskiego w Oławie - Bank Zachodni SA O/Oława Nr 389235-996-139-100 w kasie tutejszego urzędu.

Wadium nabywcy zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a pozostałym uczestnikom zwrócone po przetargu.

Zarząd Miejski w Oławie zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji, Architektury i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Oławie, pokój 34, tel. 330-55.



POLECAMY
WYSOKIEJ JAKOŚCI WYROBY NABIAŁOWE
 Zapraszamy na zakupy do
SKLEPU FIRMOWEGO - OŁAWA, PL. ZAMKOWY 19
W GRUDNIU CENY PROMOCYJNE
 Życzymy zdrowych i pogodnych Świąt

Zdrowych i spokojnych
 Świąt Bożego Narodzenia
 oraz szczęśliwego
 Nowego 1995 Roku,
 swoim Klientom



życzy

PHU
 "OLTEX"



HURTOWNIA SŁODYCZY

PHPU "KERTAL" tel. dom. 321-96
 Oława, ul. Sikorskiego 13 (teren bazy GS), tel. 334-80

**OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT WYROBÓW
 CUKIERNICZYCH NAJWIĘKSZYCH FIRM
 KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH**

SZCZEGÓLNE KORZYSTNA OFERTA

ŚWIĄTECZNO-MIKOŁAJOWA

PACZKI NA ZAMÓWIENIE !!!

ZAKŁADY PRACY, SZKOŁY, PRZEDSZKOLA
 Zapraszamy wszystkich zainteresowanych od 7.00 do 16.00, w soboty do 14.00



Radosnych, miłych
 i pogodnych

Świąt
 Bożego Narodzenia
 oraz szczęśliwego Nowego Roku
 wszystkim Klientom

życzy
 Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A.
 w Oławie



MAMBA

Oława,
 ul. Żeromskiego 7
 tel. 39-116

**ZAPRASZAMY NA BAL
 SYLWESTROWY**

od godz. 20.00

DOSKONAŁA KUCHNIA
 DOBRA ZABAWA
 I MUZYKA



1.400.000 zł
 od pary

BANK ZACHODNI S.A.
ODDZIAŁ W OŁAWIE
 ul. 3 Maja 2a, 55-200 Oława

Serdecznie zapraszamy szanownych
 Klientów do korzystania z naszych usług

Przykładowe zestawienie wysokości odsetek
 i rat kapitałowych dla zaciągniętego kredytu
 w wysokości 10 mln zł przy oprocentowaniu
 36,6% na okres 12 miesięcy

	RATA	ODSETKI
I m-c	837.000,-	172.000,-
II m-c	833.000,-	165.000,-
III m-c	833.000,-	165.000,-
IV m-c	833.000,-	165.000,-
V m-c	833.000,-	165.000,-
VI m-c	833.000,-	165.000,-
VII m-c	833.000,-	165.000,-
VIII m-c	833.000,-	165.000,-
IX m-c	833.000,-	165.000,-
X m-c	833.000,-	165.000,-
XI m-c	833.000,-	165.000,-
XII m-c	833.000,-	165.000,-
	10.000.000,-	1.987.000,-

Realne oprocentowanie wynosi 19,87%
 w stosunku rocznym

WIELKA CZWÓRKA

Podajemy informacje o wynikach finansowych za dziesięć miesięcy
 tego roku banków, których centrale znajdują się na Dolnym Śląsku.
 Łącznie wypracowały one ponad 777 mld zł zysku netto. Na swoich
 rachunkach zebrały ponad 22 bln zł lokat i dzieliły około 12 bln
 kredytów.

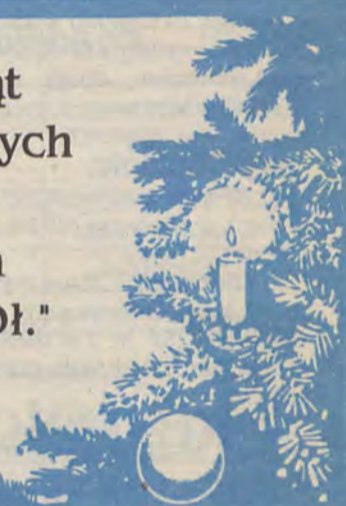
Nazwa banku	Fundusze własne	Suma bilansowa	Środki zebrane na lokatach	Udzielone kredyty	Zysk netto
Bank Zachodni S.A.	2.519.200	28.091.000	18.179.000	10.069.000	715.600
Gospodarczy Bank Południowo- Zachodni S.A.	285.337	4.349.235	3.091.298	1.334.366	40.089
Cuprum Bank S.A.	211.893	1.957.609	1.481.486	337.890	14.373
Cukrobank S.A.	123.000	679.000	172.000*	505.000	17.000

* Wyłącznie lokaty terminowe
 Wszystkie kwoty w mln zł

Spokojnych i wesołych Świąt
 oraz powodzenia i wielu osobistych
 sukcesów w Nowym Roku 1995
 życzy wszystkim swoim Klientom
 oraz Czytelnikom "Wiadomości Oł."



Bank Zachodni S.A.
 Oddział w Oławie



STOMATOLOG



lek. stomatolog
 Anna Rok-Kuźniarska
 PRZYJMUJE PRYWATNIE
 W PRZYCHODNI
 REJONOWEJ NR 3
 PRZY UL. CHROBREGO
 W CZWARTKI OD 15 DO 17
TEL. DOM. 327-10

**GABINET
 STOMATOLOGICZNY**

lek. stomatolog
 ELŻBIETA RUDNIČKA

przyjmuje codziennie

Oława,
 ul. Chrobrego 23c
 (obok apteki)

pon., wt., czw., pt.,
 16.00 - 18.00
 wt., śr., czw., sob.,
 12.00 - 14.00

WULKANIZACJA
 Oława,
 ul. Żołnierzy AK
 (warsztaty szkolne)
 Tomasz Jasiński

**KOMPUTEROWE WYWAŻANIE KÓŁ
 SPRZEDAŻ OPON I DĘTEK**

PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ **tel. 38-852**

Zapraszamy od 8.00 do 18.00, w soboty od 8.00 do 14.00



WULKANIZACJA

Oława, ul. PAŁACOWA 3 (obok Komendy Policji)

Tomasz Jasiński

SPRZEDAŻ NOWYCH OPON, DĘTEK I FELG
 PO CENACH HURTOWYCH

**PROWADZIMY RÓWNIEŻ SPRZEDAŻ
 OPON I FELG UŻYWANYCH**

ZAPRASZAMY OD 8.00 DO 17.00, SOBOTY OD 8.00 DO 12.00

**NAPRAWA OPON BEZDĘTKOWYCH
 systemem PANG oraz REMA TIP TOP**

WYWAŻANIE KÓŁ

PRACUJEMY CAŁĄ DOBĘ - TEL. 388-52



ŚWIĘTA TUŻ, TUŻ, TUŻ

UDANE ZAKUPY ZROBISZ TYLKO W .SPOŁEM.

"Społem" Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Oławie
zaprasza wszystkich PT Klientów na zakupy do sklepów branży:
- ogólnospożywczej
- przemysłowej (kosmetyki, sprzęt AGD, art. wyposażenia mieszkań, meble)

POLECAMY CIASTA NA ŚWIĄTECZNY STÓŁ

serniki, makowce, sero-makowce, piernik bakaliowy, keks i nie tylko

PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA NA TORTY

Oferujemy
bogaty asortyment pieczywa i makaronów

HANDLOWCÓW ZAPRASZAMY DO MAGAZYNU HURTOWEGO

Oława, pl. Gimnazjalny 1, tel. 329-83

artykuły spożywcze ⊕ napoje ⊕ alkohole ⊕ piwo

OŁAWSKIE ZAKŁADY GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ

Oława, ul. 3 Maja 30, tel. 320-33

OFERUJĄ USŁUGI W ZAKRESIE:

- wywóz nieczystości stałych (śmieci)
- wywóz nieczystości płynnych
- wywóz gruzu, szlaku, złomu
- oczyszczanie kanalizacji sanitarnej

Zakład organizuje tzw. "wystawki" tj. odbiór rzeczy
zbędnych składowanych przy kontenerach i odbieranych
bezpłatnie w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca

PROWADZIMY SPRZEDAŻ POJEMNIKÓW
Z BLACHY OCYNKOWANEJ, NA DOGODNE RATY.

"WID" spółka z o.o.

ZAPRASZA DO NOWO
OTWARTEGO SKLEPU
Z ARMATURĄ SANITARNĄ
Oława, ul. Chrobrego 18,
(DAWNY "NASIENNY")

Asortyment został
przeniesiony ze sklepu
"ARTUR I DANIEL"

- HYDRAULIKA
- ARMATURA SANITARNA

ZAPRASZA DO SKLEPU
"ARTUR I DANIEL"

Oława, ul. Chrobrego 30a,
tel. 39-094

POLECAMY:

- CZĘŚCI ZAMIENNE SKODA
100, 105, 120, FAVORIT
- ELEKTRYKĘ DOMOWĄ
I PRZEMYSŁOWĄ
- FARBY, KLEJE, LAKIERY
- ART. TECHNICZNE

SKLEPY CZYNNE: 9.00 - 18.00, W SOBOTY: 9.00 - 14.00
Wystawiamy faktury VAT

Gminna Spółdzielnia
"Samopomoc Chłopska"
Jelcz-Laskowice
ul. Kasztanowa 11

SPRZEDA
MEYIN GOSPODARCZY
wraz z budynkiem
mieszkalnym

telefon 342-30

NIGHT • CLUB



Jelcz Laskowice ul. Oławska 253

SYLWESTER 94/95

Dziś wieczór w Pandzie

No, i chodźmy już! Nie
nie zapomnieliśmy?
Parmonatka? Bilaty?
Kluczyki do samochodu?



atrakcyjny
program rozrywkowy

3000 W - to się słyszy
i czuje!

Wjeżdżając do Jelcza-Laskowice od strony
Oławy, nie sposób ominąć night-clubu PANDA,
przed którym teraz, w okresie świątecznym, świeci
ładna, kolorowa choinka. Zaprasza...

PANDA od niedawna może pochwalić się
sprzętem nagłaśniającym najwyższej klasy i mo-
cy. 3000 W! Wyobraźcie sobie, jak takie cudo gra.
Tylko trzy dyskoteki w całym województwie mogą
grać z taką mocą. 3000 W! TO SIĘ SŁYSZY I CZUJE!

Sprzęt muzyczny to nie jedyna nowość. Zmieniło
się znacznie więcej. Nowy klimat, nowy nastrój,
nowe efekty świetlne. W sali tanecznej dużo
miejsc siedzących.

Już 25 grudnia - w pierwszy dzień świąt - PANDA
wznawia dyskotekę, które trwać będą codziennie
(w godz. 20-4), aż do Nowego Roku. To 50. we-
kend u Pandy, a więc spora dawka emocji.

Za tydzień Sylwester - zabawa na 150 osób. Ty-
lko na 150 osób, więc warto się pospieszyć. Zapisy
u szefa lokalu, menu do wglądu w barze.

Co stracisz, jeśli nie zdązysz? Wiele atrakcji:
wybór królowej i króla balu, gry, konkursy, zaba-
wy. Dyskotekę poprowadzi sam szef - Wojciech
Mianowski!

Cena biletu tylko 600 tys. zł (w tym dokładnie 409
tys. przeznaczone na konsumpcję). W menu (typu
bankietowego) specjalność lokalu: kurczak a'la
Panda (palce lizać!).

Wiele, że weekend u Pandy to świetne przebo-
je, jeszcze ciepłutkie, gdzie indziej nie do
usłyszenia. W Sylwestra także coś ekstra. To
będzie przebrój roku...

SZAMPANŃSKA ZABAWA DO RANA

PRZEDSIĘBIORSTWO ROLNE W SOBOCISKU ogłasza PRZETARG NA SPRZEDAŻ N.W. MASZYN

1. FREZARKA DO DREWNA
szt. 1, cena 10.000.000 zł
2. STRUGARKA DSp-50
WIELOCZYNNOŚCIOWA
szt. 1, cena 100.000.000 zł
3. STRUGARKA
szt. 1, cena 20.000.000 zł
4. STRUGARKA
szt. 1, cena 15.000.000 zł
5. CZYSZCZARKA OKRĄGLA
szt. 1, cena 5.000.000 zł
6. WIERTARKI STOŁOWE
szt. 2, cena 5.000.000 zł
7. PILY TARCZOWE
szt. 2, cena 2.500.000 zł
8. BETONIARKA ŁAŃCUCHOWA
400
szt. 1, cena 20.000.000 zł
9. BETONIARKA 250
szt. 2, cena po 10.000.000 zł
10. AGREGAT TYNKARSKI ATM38
szt. 1, cena 25.000.000 zł
11. AGREGAT TYNKARSKI
szt. 1, cena 10.000.000 zł
12. PUSTACZARKA NA 5
PUSTAKÓW
szt. 1, cena 5.000.000 zł
13. AGREGAT DO PIANKI
KRYLAMITOWEJ
szt. 1, cena 5.000.000 zł
14. AGREGAT DO WIERCENIA
STUJNI
szt. 1, cena 5.000.000 zł
15. POMPY DO WODY
szt. 3, cena 2.000.000 zł
16. CIĄGNIK GĄSIENICOWY
DT-75
szt. 1, cena 40.000.000 zł
17. INKUBATOR bis DO PISKIŁAT
NA 500 SZT.
szt. 1, cena 10.000.000 zł

Przetarg odbędzie się 29.12.94 o
godz. 10.00 w Sobocisku. W razie
nie sprzedania części maszyn
odbędzie się II przetarg o godz.
12.00. Wadium w wysokości 10%
należy wpłacić do kasy, godz. 9.30.
Informacje: tel. (1)30-612, (1)304-55.

PPH HADEX

HURTOWNIA

ARTYKUŁY ODZIEŻOWE
DZIEWIARSTWO * KONFEKCJA
POŃCZOSZNICTWO * BIELIZNA

bogaty wybór
OBUWIA SPORTOWEGO

Zdrowych, radosnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
oraz
wszelkiej pomyślności w Nowym Roku
życzy HADEX



Oława, ul. Lipowa 28 ☎ 38-655

ZAPRASZAMY
w poniedziałki-piątki godz. 9.00-18.00, soboty godz. 9.00-14.00
DLA STAŁYCH KLIENTÓW UMOWNE TERMINY PŁATNOŚCI
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

Zakład
Usług Budowlanych
SKORPION

55-200 Oława, Rynek-Ratusz
II piętro, tel. 39-727

Poleca usługi w zakresie:
- projektowania architektonicznego i konstrukcyjnego
- nadzorowania budów
- projektowania instalacji
- kompleksowej obsługi w zakresie budowy domów jednorodzinnych

Posiadamy najnowsze projekty typowe oraz własny katalog domów jednorodzinnych, w tym w technologii "kanadyjskiej".
Wystawiamy faktury VAT

POŻYCZKI
POD ZASTAW
LOMBARD
Oława,
ul. Pałacowa 3
tel. 30-096

**SKŁAD I HANDEL
OPAŁEM**

Oława, ul. 3 Maja (przy ZNTK), tel. 34-892

NOWY PUNKT SPRZEDAŻY

Jelcz, ul. Inżynierska (obok Bramy Miłoszyckiej)
tel. 0-18-5752
z Laskowic 83-5752

ZAPEWNIAMY TRANSPORT I ZAŁADUNEK
ZANIM KUPISZ SPRAWDŹ U NAS!

FIRMA

"LUMA" SKŁAD OPAŁU

OŁAWA, ul. Różana 2, tel./fax (711)399-84 i 340-27
oraz w Strzelinie, Wiązowie, Jelczu-Laskowicach
przy stacjach towarowych PKP

OFERUJEMY TANIO DO SPRZEDAŻY
WĘGIEL, KOKS, MIAŁ

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJEMY TELEFONICZNIE
W OŁAWIE:
TEL. 399-84 DO 15.00
TEL. 340-27 PO 16.00

ZAPRASZAMY



HUTA "OŁAWA" S.A.

Z okazji zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku,
Zarząd Huty "Oława" S.A. składa wszystkim
Pracownikom i Ich Rodzinom, a także Emerytom
i Rencistom Huty "Oława", tradycyjne życzenia
zdrowia, radości i dobrobytu w życiu osobistym



APPETORR

Spółka z o.o. Produkcyjno Handlowa
Sprzętem Sportowym

55-200 Oława, ul. Tulipanów 11, tel./fax 334-16

IMPORTER SPRZĘTU SPORTOWEGO

oferuje:

**SPRZĘT I ODZIEŻ
NARCIARSKĄ**

- obuwie, wiązania, narty,
akcesoria,
- kurtki, kombinezony,
ocieplacze

Zapraszamy od 9.00 do 17.00



STYL

ZAKŁAD INSTALACJI
WODNO-KANALIZACYJNYCH

INSTALACJE MIEDZIANE
I POLIPROPYLENOWE

OGRZEWANIE
GAZOWE
ELEKTRYCZNE
I PODŁOGOWE

Niwnik 13/1, tel. 319-92

**PRYWATNY
GABINET
STOMATOLOGICZNY**

Oława, ul. Rybacka 5
(Zakłady Tworzyw Sztucznych)
lek. stomatolog
D. Grzegorzczak

Przyjmuje:
WTORKI 16.00 - 18.00
CZWARTKI 16.00 - 18.00
SOBOTY 14.00 - 17.00

LECZENIE W ZNIECZULENIU,
NAPRAWY PROTEZ ZĘBOWYCH,
KORONY PORCELANOWE,
NOWOCZESNA TECHNIKA
WYPEŁNIANIA ZĘBÓW
GLASS-IONOMERAMI

PIECZĄTKI



nowoczesna technologia
DH "JUNIOR", PARTER

Zakład Handlowo-Usługowy

ANDA

Eksport-Import Art. Przemysłowych
Oława, ul. Opolska 7

oferuje:

- SKAJ TAPICERSKI - 35 tyz/m2 (brutto)
- SZTUCZNA SKÓRĘ - 53 tyz/m2 (brutto)
- FARBY, LAKIERY
- CHEMIE GOSPODARCZA
- KLEJ "ATLAS"

Prowadzimy hurt i detal.
Wystawiamy faktury i rachunki VAT
PRZYJMUJEMY CENY

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 DO 16.00
W WOLNE SOBOTY OD 9.00 DO 16.00



Ośrodek Szkolenia
Zawodowego
Spółdzielni Pracy

OŚWIATA

Oława, ul. 11 Listopada 23a
(w podwórku za klubem "Parnas")

ZAPRASZA NA KURSY

prawa jazdy kat. ABT oraz
doskonalenie techniki jazdy.
Zawodowe: czeladnicze i
mistrzowskie, palaczy CO, obsługi
wózków spalinyowych i
akumulatorowych oraz inne wg
zlecenia. Kursy BHP i P-poż -
wszystkich typów.
Zapewniamy materiały szkoleniowe.
Opłata w dogodnych ratach.

CENY KONKURENCYJNE

Zapraszamy
w godz. 8.30 - 16.30, tel. 342-54

Buduj z nowoczesnością!

wystawiamy
faktury VAT

Oława, ul. 1 Maja 31'b'
(przed basenem), tel. 326-63

Zapraszamy:
pon. - pt. 10.00 - 18.00
sobota 9.00 - 14.00



**OZDOBY
CHOINKOWE**

plytki ceramiczne

- Spoiny do kafelek (wszystkie kolory)
- Najlepsze kleje do płytek ceramicznych

- Meble łazienkowe
- Karnisze PCV
- Konwektory elektryczne
- Armatura sanitarna
- Wanny akrylowe

- Listwy wykończeniowe do płytek
- Boazeria 7 i 9 cm
- Listwy wykończeniowe
- Kasetony sufitowe
(nowe wzory i kolory)
- Nowa dostawa karniszy drewnianych

NOWOCZESNOŚĆ TO... domART!

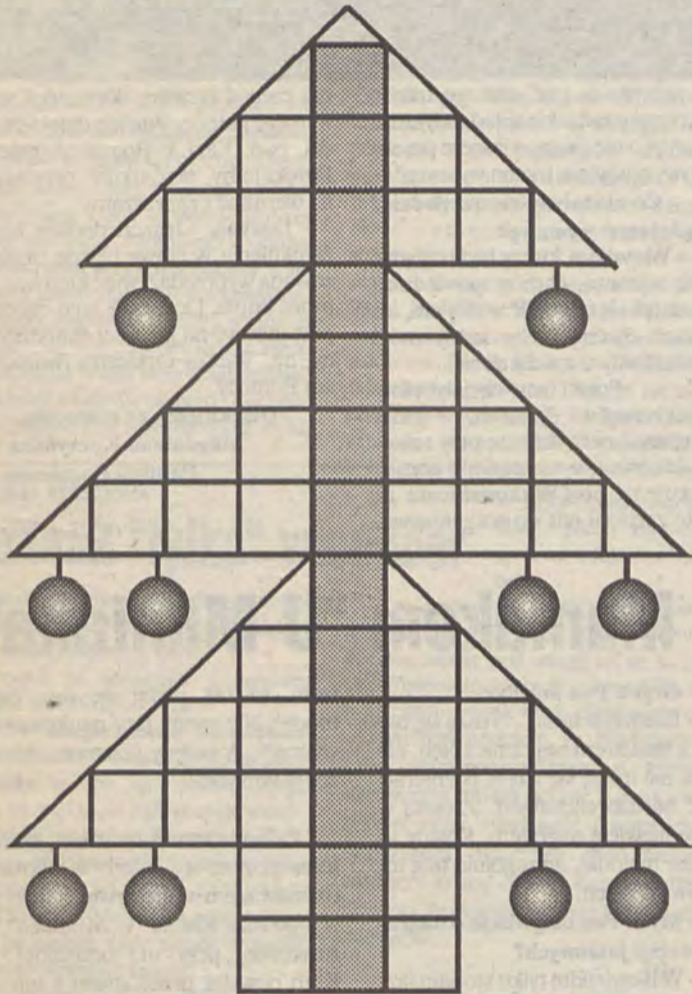
domART

CHOINKA

Znaczenie wyrazów podano w przypadkowej kolejności, miejsce wpisania do diagramu należy odgadnąć. Litery w zaznaczonym, pionowym rzędzie utworzą hasło. Jako dodatkowe rozwiązanie należy podać ile razy występuje litera "N".

Za podanie hasła - 10 punktów, a za dodatkowe rozwiązanie tzn. prawidłowe ilości liter "N" - następne 10 punktów.

Znaczenie wyrazów: z kart; dobry lub zły; opad atmosferyczny; przybył do Betlejem; obszar nad brzegiem wód; niedługo się skończy; baba go siała; niesamowita istota; wierzba; nazwa litery; młode pokolenie; złośliwy docinek; wzbudzać podziw.



Kogel Mogel

Bez wody przez pustynię

Grupie niemieckich podróżników, jako pierwszej na świecie, udało się przebyć całą pustynię Gobi zaledwie w trzy tygodnie, bez dostarczania po drodze wody i dodatkowego pokarmu. Piętnastu zaprawionych w bojach wędrowców nosiło na plecach po ponad 80 kg, a mimo to po powrocie nikt nie czuł się zmęczony. Ekspedycja trwałaby krócej, ale dwukrotnie grupa była rozdzielana przez szalejące burze piaskowe. Jednego z wędrowców wydobyto spod piasku dosłownie tuż przed uduszeniem. Następnym celem niemieckich wędrowców jest Sahara.

Śmierć za miłość w łanach zbóż

Sąd Rejonowy w Toskanii, po trwającym kilka lat procesie, skazał 73-letniego rolnika Pietro Paccaniego na karę śmierci. Akt oskarżenia

zarzucał mu zamordowanie z premedytacją 16 osób, a w czasie dodatkowego śledztwa prowadzonego w ostatnich dwóch latach, udowodniono mu jeszcze 6 zabójstw młodych par. Skazany przyznał się do winy, a wielokrotną zbrodnię tłumaczył tym, że młodzi, których zabijał, kochali się w łanach jego zbóż i niszczyli zbiory. Pacciani był wielokrotnie badany przez psychiatrów, jednak ci nie wykryli u niego żadnych zaburzeń psychiczno-neurologicznych.

Zwolnieni z armii za niestawienie się u fryzjera

Z szeregów niemieckiej armii wydano 14 żołnierzy za to, że nie zgłosili się na regulaminowe, okresowe postrzyżyny. Zgodnie z przepisami obowiązującymi w Bundeswehrze, fryzjer zjawia się w jednostkach raz na trzy miesiące, a nawet częściej, jeśli włosy żołnierza rosną szybciej. Czternastu wydanych nie zgłosiło się do fryzjera, gdyż uznali, że ich włosy są wystarczająco krótkie, a szczęściu z nich w ciągu

trzech miesięcy nie odrosły więcej niż 1 centymetr. Przełożeni uznali to za niesubordynację i wydalając żołnierzy ze służby pozbawili ich niedziej pensji w wysokości 3 tys. marek.

Homoseksualista do homoseksualisty

45-letni Gerarld Lumley, zatwardziały kawaler, sędzia Sadu Królewskiego i szanowany adwokat, okazał się homoseksualistą. Lubi nawet poswawolić sobie z młodymi chłopcami, a swoje erotyczne wyczyny dokumentować na zdjęciach i taśmie filmowej. Kilka takich zdjęć przedostało się do prasy, bulwersując brytyjską opinię publiczną. Trzej klienci, którzy zlecieli Lumleyowi prowadzenie spraw w sądzie, zrezygnowali z jego usług oraz domagają się odszkodowania za niedokończenie spraw. Te trzy sprawy dotyczyły seksualnego wykorzystywania nieletnich chłopców. Lgnie swój do swego.

KRZYŻÓWKA

Poziomo:

1. imię króla; 4. antonim bytu; 7. narząd; 8. podpora choinki; 9. sosna lub świerk; 11. wigilijny; 14. gąszcz drzew; 16. silny odgłos; 17. dekret cara; 18. ryba; 21. dopływ Odry; 23. artretyzm; 24. na targu; 27. skórka orzecha; 29. pozostałość po spalaniu; 30. suchy; 31. środek bakterio-bójczy; 32. warstwa owocni, błahostka.

Pionowo:

1. bliższa ciału; 2. mieszanina metali; 3. wkrótce go powitamy; 4. cicha; 5. znak pływający; 6. metoda, sposób; 10. sylwestrowy; 12. pod

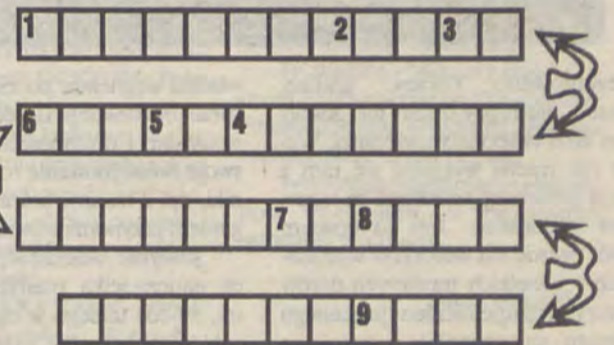
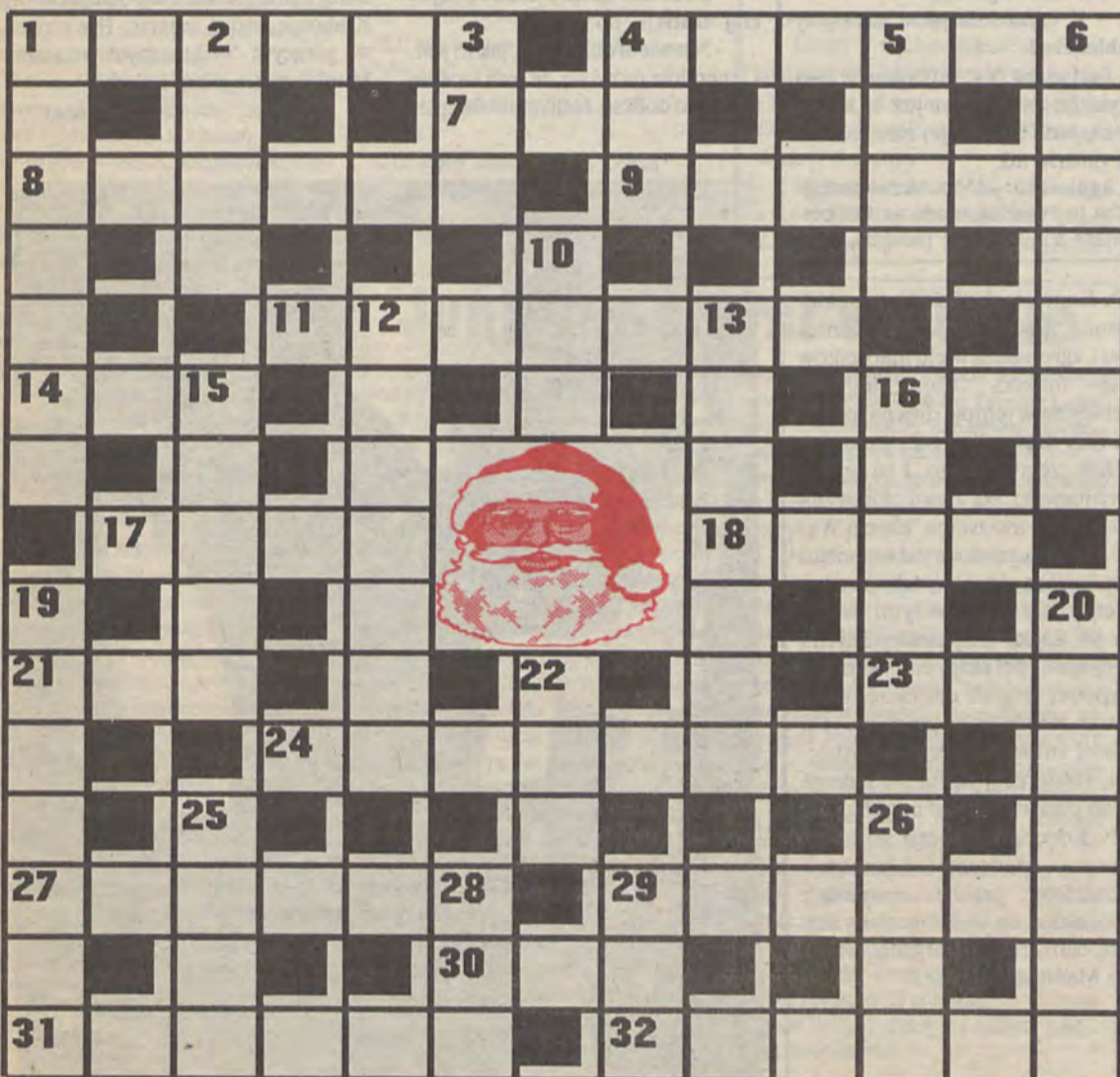
choinkę; 13. wybór na urząd; 15. namaszczenie monarchy; 16. król Judei; 19. rozdaje upominki; 20. szopka; 22. uczucie tęsknoty; 25. atmosferyczny; 26. gra w karty; 28. jej nie wypada; 29. eksploatuje linie kolejowe.

Za rozwiązanie krzyżówki przyznamy 15 punktów.

Czytelnicy, którzy przysła komplet rozwiązań, otrzymają premię w postaci 15 punktów.

Wśród czytelników, którzy uzyskają maksymalną ilość punktów, rozlosujemy atrakcyjną nagrodę.

Życzymy powodzenia!



Ostatnia litera pierwszego wyrazu jest pierwszą literą następnego.

*

Znaczenie:

1. uroczysta wigilia; 2. grudniowy solenizant; 3. jeden z Trzech Króli; 4. odchodzi stary, witamy nowy; 5. świąteczna ryba; 6. grali skocznie na lirze; 7. grudniowa solenizantka; 8. poprzedza Boże Narodzenie; 9. przekazywana następcom.

Za rozwiązanie "ŁAŃCUCHA" - 5 punktów.

KRZYŻÓWKA

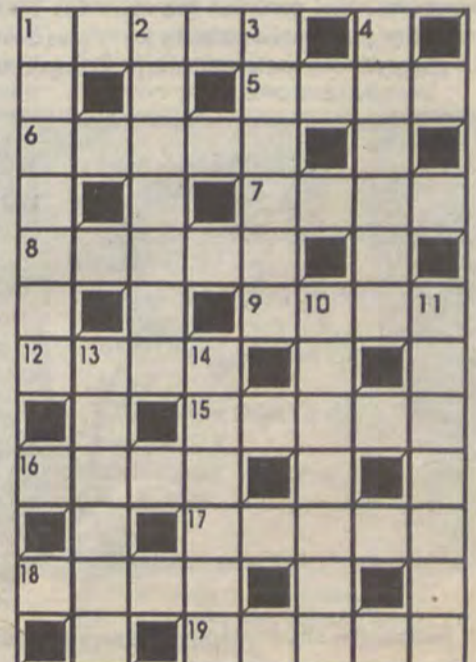
Poziomo:

1 - rodzaj sklepu, 5 - nadchodzący, 6 - spec od butów, 7 - symptom, 8 - niejedna w mieście, 9 - grat, 12 - malarz i grafik, prof. ASP w Warszawie, 15 - radiolokacja, 16 - typ motetu, 17 - turban, 18 - telewizor to...na świat, 19 - europejska rzeka.

Pionowo:

1 - przylega do ciała, 2 - część roku, 3 - kwaśny na zupę, 4 - nocna, 10 - pochodzenie, 11 - austr. dyrygent, 13 - w ciemno, 14 - skarbiec.

Za rozwiązanie tej krzyżówki - 5 punktów.



Indianie w Oławie ?

To bardzo sensacyjny tytuł, ale nie mniej godna sensacji jest obecna wystawa w galerii "OKO". Jest tak wspaniała, jak i zaskakująca, a sztuka tam wystawiona jest niezbyt znana, chociaż nie nowa. Było już w naszej oławskiej galerii wiele wystaw,

styną Opatowską, Agnieszką Sieradzką, Martą Sobutką i Martą Świętąch.

- Co przyczyniło się do powstania pierwszych naszyjników?

Magda: - Pewnego lata nigdzie nie pojechałam na wakacje i wtedy

nacza coś innego, każdy jest symbolem czegoś. Teraz młodzi ludzie wracają do ruchu hippisowskiego, mającego wiele wspólnego z kulturą indiańską, więc my, łącząc się z całą młodzieżą i starając się wyrazić jej uczucia, tworzyliśmy właśnie "pod Indian, pod hippisów".

Magda: - Wystawa ta nie jest inspirowana wyłącznie sztuką indiańską, ale również ruchem hippisowskim. Początkowo nastawiliśmy się na sztukę Indian, ale naszyjniki nie mogły być podobne, utrzymane w jednym stylu.

Marta: - Każda z nas robiła sama, nie pokazywałyśmy sobie swoich prac, żeby jedna nie naśladowała drugiej.

Agnieszka: - Ale zawsze wspólną cechą jest motyw hippisowski i indiański.

- Skąd brałyście pomysły?

Agnieszka: - To jest po prostu coś takiego: idziemy, patrzymy, piękne żółte kuleczki na drzewie. Oczywiście, od razu widzimy naszyjnik i natychmiast rodzi się jego forma. Często jest też tak, że na drzewie wisi jakaś określona struktura, tak że my to tylko - na nitkę i gotowe.

- "Jesienne powroty" - powroty do czego?

Justyna: - Ten tytuł właściwie nadała naszej wystawie p. Kazimiera Rudnicka, choćby dlatego, że tworzyliśmy głównie jesienią, wykorzystując jej dary, np.: jarzębinę, żółędzie, owoce dzikiej róży.

Agnieszka: - Początkowo wystawa planowana była na jesień. Niestety, później termin się przesunął i w efekcie otwarcie nastąpiło dopiero drugiego grudnia.

- Ile czasu zajęło wam przygotowanie wystawy?

Agnieszka: - Właściwie naszyjniki powstawały od 2-3 lat, i są to prace zebrane z całego tego okresu. Ale samą wystawę przygotowaliśmy od września do grudnia.

- Z czym miałyście największe problemów?

Justyna: - Natrudniejsza w tym wszystkim była praca już w samej galerii, tzn. dekoracje, zawieszanie naszyjników itd.

Agnieszka: - Ale robienie naszyjników to również mnóstwo roboty. Wbijasz sobie igły w paluchy, albo



coś zaczyna ci gnić, dlatego trzeba wykorzystywać takie składniki, które się szybko nie psują, a jeszcze potem gotowy naszyjnik trzeba wysuszyć.

- Co chcielibyście powiedzieć oglądającym wystawę?

- Wszystkim, którzy będą oglądać naszą wystawę, chcemy powiedzieć, aby starali się odnaleźć w niej nas, ale również chcemy, żeby każdy mógł odnaleźć w tym coś dla siebie.

Poza tym chcielibyśmy podziękować Józkowi, który zastępował nam drabinę przy robieniu dekoracji, a szczególnie gorąco dziękujemy prof. Witkowskiemu za to, że zachęcił nas do zorganizowa-

nia czegoś takiego, dopomógł nam wynająć galerię. Wielkie dzięki także dla pań Kazi i Bogusi z galerii. Dziękujemy wszystkim przybyłym na wernisaż i zapraszamy.

Justyna: - Jeszcze dodam, że po zamknięciu wystawy będzie organizowana wyprzedaż, więc kto chce, to może kupić. Dochód z tego chcemy przeznaczyć na jakiś cel charytatywny, np. Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

- Dziękujemy za rozmowę.

Magdalena Kuczyńska
Paulina Englender

(kl.II e LO)



prezentowano obrazy, grafiki, rzeźbę, ale nigdy dotąd nie gościły tam jako eksponaty naszyjniki. Wcale nie trzeba wybierać się tam z wagą jubilejską, wskazana by raczej była wyobraźnia. Jest to bowiem zbiór prawie stu wisiorków wykonanych z wszelkich możliwych darów natury, a uzupełnieniem jesiennego klimatu są wspaniałe nastrojowe pejzaże wykonane akwarelą i kredką.

Rozmawiamy z twórczyniami tej wystawy, pięcioma uczennicami LO w Oławie: Magdaleną Juchą, Ju-

właśnie sięgnęłam po książki o kulturze indiańskiej. Bardzo mnie to wciągnęło i postanowiłam wyrazić swoje zafascynowanie robiąc naszyjniki, np. z trzciny, która swoim wyglądem przypomina bambus.

Justyna: - Jeszcze w podstawówce nauczycielka plastyki pokazała mi, że coś takiego w ogóle można robić i bardzo mi się to spodobało.

Agnieszka: - W ogóle zafascynowała nas charakterystyczna i ciekawa kultura Indian. Słyszeliśmy o wyrabianiu oryginalnych naszyjników. U nich każdy wisiorek oz-

syla". Koncert, choć słabo rozreklamowany (jedynie pocztą pantoflową), zgromadził wielu miłośników żywej muzyki. Cała impreza przebiegała w tempie dwa na jeden i dwa razy klasnąć w ręce, jeden łyk coli lub czegoś innego. I to tempo pobrzmiwało do czasu, kiedy na scenę wyszło trio zwane "kapelą Wasyla". Publika znużona już tupaniem i popijaniem porozsuwała zbędne sprząty i jęła pisać w rytm dwóch gitar jak najbardziej elektrycznych i jednej żywej perkusji, co było o tyle nietypowe, że grali oni raczej mało typowo tanecznych utworów. Co bardziej ambitni tańczyli z partnerkami, reszta zadowolili się tańcem solo na parkiecie lub w innych miejscach. Koncert zakończył się około godziny pierwszej totalnym zmęczeniem prawie wszystkich uczestników, co w sumie dało najlepszą cenzurkę tej organizowanej przez Marcina imprezie.

(j)



Koncert w ADRII

Czy piątkowy wieczór 25 listopada był zwykłym szarym oławskim wieczorem? Nie! ponieważ tym razem swoje podwoje na potrzeby ludzi grających otworzyła restauracja

ADRIA. Grało ich wielu, m.in. rodzeństwo Brezdeniów, grupa I O CO TU CHODZI, Waldek i Józek plus dwie osoby płci odmiennej oraz zespół potocznie zwany "kapelą Wa-



Nie martw się, następnym razem przyjdą ich tysiące.

WYPOŻYCZALNIE KASET VIDEO

RELAX Brzeska 29 czynne poniedziałek - sobota w godz. 12 - 19

RELAX - 2 (Dworzec PKS - dawny bufet)

czynne poniedziałek - piątek w godz. 12 - 19
sobota 10 - 17

POLECAJĄ:

Do dyspozycji Państwa 3.000 kaset w dwóch naszych samoobsługowych wypożyczalniach.

Oto lista najpopularniejszych filmów w grudniu:

1. KEVIN SAM W NOWYM JORKU - komedia
2. BETHOWEN II - komedia
3. I KTO TO MÓWI III - komedia
4. AUTOMATIC - sensacja
5. ZERO TOLERANCJI - sensacja
6. CHINKA - sensacja
7. SEAQUEST - s/f
8. SZCZELINA - s/f
9. NECRONOMICA - horror
10. WOREK NA ZWŁOKI - horror
11. LISTA SCHINDLERA - dramat wojenny
12. RAPORT PELIKANA - sensacja
13. PHILADELPHIA - dramat
14. ŻYCIE KARLITA - sensacja
15. NA ZABÓJCZEJ ZIEMI - sens.
16. SZKLANA PUŁAPKA cz. I i cz. II - sensacja/akcja

17. RAMAYANA - bajka
18. O KRÓLU W NIEDŹWIEDZA ZAKŁĘTYM - baśń
19. ZAGINIONY ŁĄD - przygoda
20. PANI DOUBFIRE - komedia
21. W CZYM MAMY PROBLEM - komedia
22. TWARDZIEL - sensacja
23. ŚCIGANY - sensacja
24. PASAŻER 57 - sensacja
25. REWOLUCJA FRANCUSKA - erotyk
26. MĘŻCZYNA, KTÓRY PATRZY - erotyk
27. WYBRYKI NATURY - erotyk
28. TAJEMNICZY OGRÓD - przygoda
29. DZIEDZICZKA FORTUNY - melodramat
30. TO BYŁ CHŁOPIEC - melodramat

NOWOŚCI

1. KOLONIA KARNA - sensacja
2. PRYWATNE MIASTO - sensacja
3. SERGE DZIECKA - melodramat
4. ZIMOWA WOJNA - wojenny
5. PANNA Z MOKRĄ GŁOWĄ - przygoda
6. BIALI NIE POTRAFIĄ SKAKAĆ - komedia
7. DRUŻYNA ASÓW - sport/koszykówka NBA
8. KOSZĄCY LOT - sensacja
9. NAGA BRONŃ 33 1/3 - komedia

SUPER NOWOŚĆ
NA KASETACH VIDEO:
SCARLETT - CIĄG DAJSZY -
PRZEMINĘŁO Z WIATREM



Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia naszym klientom życzymy wszystkiego najlepszego.

Oby zbliżający się rok 1995 był lepszy od mijającego!

Adam Menartowicz
Piotr Rządowski

Księgarnia Muzyczna

RYNEK 36

NAJLEPIEJ
SPRZEDAWANE KASETY
POLSKA

1. MARYLA RODOWICZ - MARYSIA BIESIADNA
2. HEY - LIVE
3. VARIUS MANX - EMU
4. ACID DRINKERS - INFERNAL CONNECTION
5. PROLETARYAT - IV ŚWIAT

1. PEARL JAM - VITALOGY
2. BEE GEES - THE VERY BEST
3. MIKE OLDFIELD - THE SONGS OF DISTANT EARTH
4. TWENTY 4 SEVEN - I WANNA SHOW YOU
5. MARIAH CAREY - MERRY CHRISTMAS



ZAGADKA

Sined O'Connor nagrała 4 płyty, wszyscy prawidłowo podali ich tytuły i rok wydania, nagrodę wylosowała Dorota Jerzykowska.

Dzisiaj kolejne pytanie: Jaś Zgnitek - podaj jego nazwisko i imię oraz w jakim grał zespoł.

TO WARTO
PRZECZYTAĆ

James Clavell
NOBLE HOUSE

James Clavell podczas II wojny światowej - oficer Królewskiej Artylerii. Pojmany przez Japończyków, spędził trzy i pół roku w obozie jenieckim o złej sławie w Changi. Po wojnie pisarz, scenarzysta, producent i reżyser w Hollywood. Współautor filmów: "Wielka ucieczka", "Mucha". Autor powieści: "Król szurów", "Tai Pan", "Schogun", "Noble House". Współautor seriali telewizyjnych: "Schogun" i "Noble House". Zmarł 6 września 1994 r. Powieść "Noble House" została zaliczona do grona bestsellerów.

wydawnictwo: UNIV - COMP
cena: 185 tys. zł (tom I i II)

Miłośnicy książek
szukacie taniej książki?

Wypełniony i dostarczony do redakcji kupon weźmie udział w losowaniu bonifikaty w kwocie 50 tys. zł na zakup książek w księgarni "w wieżowcu".

Szczęśliwcem w poprzednim losowaniu okazał się Marcin Lichański (Oława ul. 1 Maja 1a/4), który może kupić dobrą książkę w księgarni "w wieżowcu" z bonifikatą 50 tys. zł.

Gratulujemy!

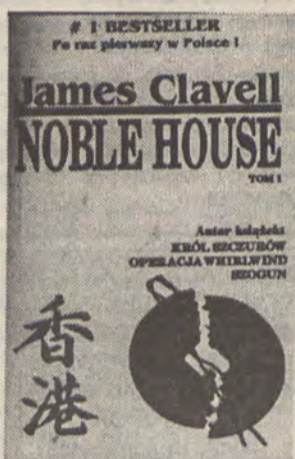
TANIA KSIĄŻKA

Kupon 50.000 zł
Księgarnia "w wieżowcu"

Imię

nazwisko

adres

LEKSYKON RELIGII
Od A do Z

"Leksykon religii" zawierający około 2200 haseł proponuje kompleksowy przegląd religii i ruchów religijnych na świecie. Przedstawia obrzędy, twórców, sekty, kluczowe pojęcia i najistotniejsze wydarzenia z historii religii, jak również znaczące postacie, które działały od czasów



prehistorycznych do dzisiaj. Uzupełnieniem haseł są liczne czarno-białe i kolorowe zdjęcia. Leksykon może być wspaniałym prezentem pod choinkę.

wydawnictwo: MUZA S.A.
cena: 570 tys. zł



BAJKI O ZWIERZĘTACH

Tę piękną książkę opatrzył tekstem Lucienne Erville. Na ponad 200 stronach znalazło się dwanaście bajek opisujących przygody różnych zwierzątek, zarówno leśnych jak i domowych. Uzupełnienie stanowią wspaniałe, kolorowe ilustracje wykonane przez Marcela Marlier'a. Dzieci znajdą tu historie o przygodach kota Mruczka, kózki Psołki, jeża Kolczatka, wiewiórki Trzpiotki, różowej foki i wiele innych...

Wymarzony prezent gwiazdkowy dla naszych pociech.

wydawnictwo: MUZA S.A.
cena: 210 tys. zł

Książki
poleca
księgarnia "W wieżowcu"

Pełny profesjonalizm

Szesnastego grudnia o godzinie 20 odbyła się w oławskim OK premiera recytalu poetyckiego pt. "Raz jeszcze jutro". Tekstów do całego spektaklu użył znany oławski poeta Piotr Jordan, muzykę natomiast skomponował Józef Pastuch, a wykonał ją razem z dwoma doskonałymi muzykami: Waldemarem Trzaską i Waldemarem Maszyńskim. Już przy wejściu na salę koncertową, widzowie i zaproszeni goście zostali mile zaskoczeni, ponieważ otrzymali program całego recytalu, co jest zjawiskiem nietypowym jak na OK. Krótkie słowo wstępne wygłosił Szymon Barabach, który w przystępny i zwięzły sposób przygotował widzów na spotkanie ze Sztuką. Koncert rozpoczął się od wygaszenia wszystkich świateł. Ciemność i muzyka stanowiły nastrój, dążyły do czasu trójce muzyków, na ustawienie się na scenie. Kiedy rozbłyły światła,

zabrzmiały akordy i słowa pierwszego utworu. Poezja pana Jordana ożyła chyba pierwszy raz i miejmy nadzieję, że stała się bardziej przystępna dla ludzi. Instrumentarium wykonawców składało się z dwóch gitar i jednego akordeonu(!?), który nadawał całości specyficznego "smaczku". Józef zadebiutował jako autor muzyki do dziesięciu utworów zaaranżowanych przez siebie, Waldka i Waldka M, co sprawiło, że chwilami słychać było w tym trochę VOO VOO i grupę RAZ DWA TRZY. Ciekawa oprawa plastyczna - świetna zbudowała odpowiednią atmosferę całości. W sumie, miejmy nadzieję, ten spektakl stanie się za sprawą wykonawców i dyrekcji OK produktem eksportowym i będziemy mieli okazję obejrzeć go raz jeszcze, bądź to w OK lub na jakimś przeglądzie piosenki.

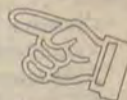
J.J.

KANTOR WYMIANY WALUT

bezpiecznie wymienisz każdą kwotę



Ruszył nowy kantor wymiany walut.
Oława, Rynek 4A (wejście od ulicy Brzeskiej)
czynny codziennie w godz. 7-21
w soboty g. 7-16
Uwaga! Możliwość tzw. "obsługi bezpiecznej dla klienta".





Do której siłowni idziesz ?

Wiemy, że uprawianie sportu ma wszechstronny wpływ na nasz organizm. Jednak tylko niewielu z nas znajduje chwilę czasu, aby zadbać o swoje zdrowie. A wystarczy tak niewiele. 3x30x130. Trzy razy w tygodniu trenować przez trzydzieści minut, aby utrzymać tętno w granicach 130 uderzeń na minutę. Jest to minimum, potrzebne dla utrzymania dobrej kondycji. Mogą temu służyć różne dyscypliny sportu: biegi, kolarstwo, badminton, tenis, pływanie, piłka siatkowa itd. Dyscypliny wspaniałe, ale nie zawsze mamy odpowiednie możliwości do ich trenowania - brak odpowiedniego sprzętu, zła pogoda, konieczność dojazdów lub po prostu brak partnerów przy grach zespołowych. Proponuję więc siłownię. Nie kojarzymy treningów z wielkim obciążeniem, z nadmiernie rozwiniętymi mięśniami. Taki efekt osiągają ludzie wytrwale dążący do

tego celu, obdarowani dobrymi warunkami genetycznymi i niezwykle ciężko pracujący nad sobą.

Ćwicząc rekreacyjnie, ale pod fachową opieką, podnosimy sprawność fizyczną, która jest wynikiem pracy mięśni. Poprawia się sylwetka, stajemy się silniejsi, pełni energii, co pomaga nam być bardziej zrównoważonym i skuteczniej przeciwdziałać codziennym problemom.

Kulturystyka to nie tylko trening w siłowni - to styl życia. Racjonalne odżywianie, wypoczynek, życie wolne od nałogów. Obecnie w siłowniach na całym świecie bywają ludzie ze świata polityki, aktorzy, modelki, biznesmeni. Nie wypada pytać się: "czy idziesz dzisiaj do siłowni?", tylko: "do której siłowni idziesz?"

Andrzej Olejnik
instruktor kulturystyki
i ćwiczeń siłowych

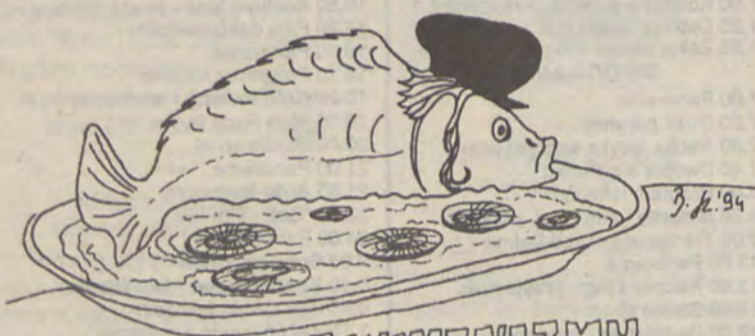
W Oławie działają dwie siłownie. Jedna, bardziej profesjonalna, nastawiona na "wyczynowców", ale także na wszystkich traktujących ćwiczenia rekreacyjnie. Prowadzona jest przez **Andrzeja Olejnika** (prezesa oławskiego ogniska TKKF) i mieści się w pawilonach przy basenie. Jest wyposażona w różnorodny, specjalistyczny sprzęt, umożliwiający jednocześnie ćwiczenie wielu osobom. Ceny: mężczyźni 20 tys. zł za jeden trening, panie 15 tys. Ryczałt miesięczny: panowie 200 tys. zł, panie 150 tys. zł. Zwykle ćwiczy tam ok. 50-60 osób dziennie. Siłownia TKKF czynna jest codziennie w godz. 10-12 (oprócz środy) oraz popołudniami: pn., śr., pt. w godz. 16-21, wt., czw. w godz. 17-20, w sobotę można trenować w godz. 11-13, a w niedzielę od godz. 12 do 14.

Nieco inny charakter ma siłownia, a właściwie to ośrodek rekreacji i odnowy biologicznej, prowadzony przez Krzysztofa Wojciechowskiego w budynku Zakładu Przyrodoleczniczego. Tam, oprócz skromniejszego zestawu do ćwiczeń siłowych, można skorzystać z sauny oraz z kąpieli w małym basenie. Pan Wojciechowski liczy na nieco inną klientelę niż siłownia TKKF. U niego znacznie lepiej będą czuły się na pewno osoby nieco starsze, panie pragnące zrzucić kilka kilogramów, a także całe rodziny, łączące np. kąpiel dziecka, ćwiczenia siłowe ojca z sauną pani domu. Każdy może spróbować różnych form rekreacji. Basen jest ogólnodostępny w sobotę od godz. 15.30 do godz. 19., siłownia natomiast codziennie w godz. 15.30-19. W pozostałych terminach prowadzone są zajęcia w grupach zorganizowanych (trzeba się wcześniej umówić). Oczywiście istnieje możliwość wykupienia stałych kartonów, co pozwoli zaoszczędzić nieco pieniędzy. Ceny usług za godzinę: basen - 25 tys. zł, basen z sauną - 40 tys. zł,

siłownia - 25 tys. zł, sauna 25 tys. zł. Rezerwacja całości: basen - 200 tys. zł, sauna - 150 tys. zł, siłownia - 150 tys. zł, basen plus sauna - 270 tys. zł.

Panowie Olejnik i Wojciechowski dbają o swoich klientów. Na miejscu można kupić zimne napoje, wypić przy stoliku kawę, poczytać fachową prasę - po prostu miło spędzić czas.

Do której siłowni idziesz?
(ck)



W DOBIE EKUMENIZMU,
NA WIGILIE -
KARP PO ŻYDOWSKU

PLASTRY MIODU NAPRZECIIV DWORCA PKS
PL. GIMNAZJALNY

ITALIA

CAFE-BAR

WSZYSTKIM NASZYM MIŁYM KLIENTOM
ŻYCZYMY

Spokojnych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku

Przedświąteczne zadumki

Każdy z nas chyba pamięta,
Że już niedługo święta.
Dlatego myślę zawzięcie,
Co kto chce dostać w prezencie:
Baba co siata - mak,
Kominiarz - kominiarkę,
Rak - mapę rzeki Wpaka,
Latarnik - nową latarkę.
Karp - wielkie dziury w sieci,
Ratownik - łódź na raty,
Śmietnik - chce nowych śmieci
Pękaty wazon - kwiaty.
Skarbonka - więcej pieniędzy,
Struś - chciałby z Sahary piasek,
Nędznicy - wspanialszej nędzy,
Paser - kradziony pasek.
Saper - wesołą minę,
Rodzynek w cieście - rodzeństwo,
Stoń - zastony, stoninę,
A człowiek... Człowieczeństwo?

Szymon Barabach

W OŁAWIE TEŻ KRĘGA

KATEGORIA: na świątecznym stole



Tym razem szczęście uśmiechnęło się do Partycji Wiśniak zamieszkałej w Gaju Oławskim 11/1. Hasło brzmiało: "Święta Bożego Narodzenia". Nagroda, kupon hurtowni FOTO-HIGIENA na kwotę 100.000 zł - do zrealizowania w hurtowni, czeka w redakcji.

Hurtownia FOTO-HIGIENA

oferująca artykuły higieniczne, papiernicze,
chemii gospodarczej i kosmetyki
mieści się przy ul. Sikorskiego 13 (teren bazy GS).

Pracujemy w godz. 7-19, w soboty do godz. 14.

ZADZWOŃ 331-64, 334-80, 322-36

ZAMÓW, A TOWAR DOSTARCZYMY NA MIEJSCE

Zapraszamy sklepy i zakłady pracy!